Dzień Pomorski

12 stron

Rok VI

cena 15 gr

Piątek, 31 sierpnia 1934 - Nr. 196

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Praca u podstaw

(b) Są ludzie, szczególniej ze sfer t. zw. inteligencji, którym się zdaje, że życie na prowincji jest czemś o wiele mniej ponętnem, bowiem uboższem w treść, niż przebywanie w wielkich ośrodkach kulturalnych, szczególniej w stolicy. Pogląd ten w dużym stopniu polega na złudzeniu. Wartki potok wielkomiejski istotnie porywa i ponosi i daje nam wrażenie, że, płynąc z nim, wszyscy jakgdyby bez wyjątku jesteśmy współtwórcami różnych doniosłych przemian i wydarzeń. Tymczasem w rzeczywistości wpływ jednostki na kształtowanie się stosunków w środowiskach, liczących setki tysięcy ludzi i więcej — jest minimalny. Tylko indywidualności wysoce utalentowane, silne a poniekąd w specjalnie szczęśliwych postawione warunkach, w ogromnym wirze wciąż biegnących przejawów masowego wysiłku w ciasnocie, spowodowanej ciągłem współzawodnictwem — są w stanie oddziaływać faktycznie na tok rzeczy, i, dając, co mogą i umieją z siebie odczuć skutki swojego wkładu moralnego. Większość zatraca jednak swoje odrębne „ja" w tym bycie gromadnym, mimo iż jest w nim niewątpliwie najżywszy obieg ideowy.

Wielkie centra, to oczywiście bezcenne ognisko myśli i krystalizujących się pojęć, ale przeciętny człowiek najlepiej pono zrobi, gdy u ognisk tych własną zapaliwszy pochodnię, zwróci się z nią w dalszym ciągu tam, gdzie światła potrzeba najwięcej, gdzie krzeszących ogień z dusz swoich jest stosunkowo niewielu, gdzie wszelka ideowość zamiera nieraz w głuchej ciszy codziennego mozołu, gdzie wobec tego płomień ducha raz w raz niecić i podsycać potrzeba. To ostatnie zadaniem jest doniosłe, szlachetne i wdzięczne. Czeka ono wszędzie na rozległych przestrzeniach kraju na chcących, umiejących mu uczynić zadość. Na umiejących zapłodnić wyższym sensem życie społeczne odległych rozrzuconych małych ośrodków — zapotrzebowanie jest olbrzymie. Potrzeba ich ciągle...

I w tym zakresie człowiek pojedyńczy, byle mądry, świadomy i ofiarny, najsnadniej przynieść może pożytek niezmierny. W stolicy — do pracy samodzielnej, w której by ujście znalazły siły, intencje i porywy najlepsze, docisnąć się niełatwo. Prowincja natomiast to dla żądnych czynu kraj obiecany. Każda wola chętna i umiejętność, działania dla dobra ogółu, znajdą tu zastosowanie i zostaną przez innych pracujących w imię tego samego celu powitane z radością. Roboty jest tu bowiem zawsze więcej aniżeli zdatnych do niej ludzi, czemś więcej będących niż zjadaczami chleba. Co krok, to ugor, co krok to przeorywać trzeba stare poglądy i nowem ziarnem zasiewać umysły, co chwila — budzić biernych lub opałych.

To nie przechodzi sił jednostki uduchowionej i dzielnej, to przeciwnie staje się dla niej niewyczerpanem źródłem wielkiej radości. Czuć się potrzebnym, użytecznym, niezastąpionym wprost niekiedy, patrzeć na siewu swego wschody, widzieć życie zbiorowe, zbogacone przez własne nasze poczynania, orjentujące je wwyż i pogłębiające treść jego!... Czyż to nie najwyższe zadośćuczynienie, jakiego się za swój wysiłek moralny spodziewać mamy prawo?! Jakież to szczęście zdawać sobie z tego jasno sprawę, iż choćby w małym kręgu, najbliższym nam, wzrasta kultura, wzmacnia się organizacja i wydajność pracy, a ubywa przesądu, ciemnoty upartej i niedoli. I życie dźwiga się w niemałym stopniu dzięki zabiegom i pragnieniom naszym, wspierającym wszystkie dobre dążenia innych, konsekwentnie i planowo!

Życie zdala od gwaru krociowych miast mało daje zazwyczaj „przyjemności", rozumiejąc pod tem rozrywki, i emocje, za które płacić trzeba i które znaleść można tylko w gmachach wspaniałych i na rojnych ulicach. Ale zadowolenia z celowości własnego istnienia właśnie w czynnej przynależności do mniejszych gromad ludzkich znajduje się najłatwiej. Bezpośrednie obcowanie z współobywatelami nigdy, jak w tym wypadku, nie staje się bardziej służbą społeczną, dużego nieraz znaczenia i wagi. Szczególniej, jeśli człowiek aktywny, mający dar promieniowania, znajdzie się na terenie zaniedbanym, odwiecznym chwastem zarosłym, pełnym obskurantyzmu, złych podszeptów i głupstwa, z któremi iść trzeba w bój na śmierć i życie.

W takich warunkach energja męska, szukająca dla siebie zdrowego, racjonalnego ujęcia, natęża się jak nigdy i do walki rycerskiej podnieca... A zaś walk takich w Polsce, po różnych odległych kątach jej szczególnie, stoczyć jeszcze musimy niemało na to, aby oczyścić grunt pod nowe budownictwo narodowe i państwowe. Tu się otwiera pole do niezwykłych osiągnięć i działacz, wiedzący czego chce i mający w żyłach krew nie wodę, staje się wprost bezcennym pionerem, karczującym nędzne nieużytki, usuwającym marne gruzy i dającym początek przeobrażeniom duchowym i materjalnym nawet które, dokonywując się wszędzie, otwierają przed nami dopiero wielką przyszłość.

Po faktycznym — formalny rozłam w Stronnictwie Ludowem

(o) Warszawa, 30. 8. (tel. wł.). Wczoraj ogłoszono komunikat sekretarjatu Stronnictwa Ludowego, który oświadcza, że wobec rozszerzania pogłosek o zmianie dotychczasowego, opozycyjnego stanowiska partji do rządu, Naczelny Komitet Wykonawczy stwierdza, że nie zmieni stosunku swego do rządu. Jednocześnie Komitet Wykonawczy oświadcza, że wydawnictwo „Polska Ludowa" podjęte zostało przez grono posłów i działaczy Stronnictwa Ludowego bez zgody i wiedzy Komitetu.

Komunikat powyższy uzewnętrznia głębokie tarcia, jakie istnieją w Stronnictwie Ludowem na tle taktyki jego władz wobec rządu. 14 posłów, a więc liczba pokaźna, nie podporządkowując się dyrektywom Naczelnego Komitetu Wykonawczego i uważając, że dotychczasowe postępowanie Komitetu i innych władz Stronnictwa Ludowego jest fałszywem, postanowiło założyć swoje własne wydawnictwo, które odzwierciadlałoby ich poglądy.

W kołach politycznych przypuszczają, że sprawa ta zakończy się nietylko faktycznem, ale formalnem rozłamem w Stronnictwie Ludowem.

Gdów, Stadniki, Fałtowice pod wodą

Druga powódź w województwie krakowskiem

Kraków, 30. 8. (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych nad okolicą Gdowa w województwie krakowskiem przeszła gwałtowna burza połączona z oberwaniem chmury. Rzeka Raba zasilona wodami z gwałtownie wezbranych potoków podniosła się około 2 metrów ponad stan normalny, zalewając nadbrzeżne pola i okoliczne wsi.

Wieś Stadniki została częściowo ewakuowana przy pomocy oddziałów wojskowych, przebywających w tych stronach na ćwiczeniach. Również została zalana częściowo wieś Fałtowice. W samym Gdowie przepływający przez miasto potok Ruda zalał po raz trzeci w tym roku Rynek i 22 domy.

Szkody materjalne bardzo znaczne, ofiar w ludziach nie było.

Oberwanie się chmury

w okolicach Makowa

Wadowice, 30. 8. (PAT). Oberwanie się chmury, jakie miało miejsce w okolicach Makowa, spowodowało wezbranie rzeki Paleczki, która zerwała naprawiony po ostatniej powodzi nasyp drogowy między Budzowem a Zembrzycami. Pod Skawcami woda Skawy wystąpiła z brzegów zalewając przyległe pola. Stan wody na Skawie pod Wadowicami o godz. 20,45 wynosił 1.15 m ponad stan normalny.

Drugi dzień Challenge'u

Ważenie samolotów

Warszawa, 30. 8. (PAT). Wczoraj na lotnisku Mokotowskiem rozpoczęło się sprawdzanie ciężaru samolotów biorących udział w Międzynarodowych Zawodach Lotniczych. Jak wiadomo, waga samolotu nie może przekraczać 560 kg. W godzinach rannych zostały zważone samoloty czeskie i polskie. Waga tych samolotów nie przekraczała przepisowych 560 kg., natomiast niektóre samoloty ekipy niemieckiej ważyły powyżej tej normy, wobec tego lotnicy niemieccy usunęli z nich części które nie są niezbędne. Między innemi usunięto tak zwane osłony z kół, a nawet poduszki z siedzenia. Regulamin nie zabrania zmniejszenia w ten sposób wagi samolotu, jednak wpływa to na ocenę właściwości technicznych samolotu. W godzinach popołudniowych na lotnisku Mokotowskiem zostały zważone samoloty włoskie biorące udział w Międzynarodowych Zawodach. Waga samolotów włoskich odpowiada warunkom regulaminu, t. j. nie przekracza 560 kg.

Zarządzenie w sprawie utraceń obligacyj Pożyczki Narodowej

(o) Warszawa, 30. 8. (tel. wł.) Minister Skarbu wydał zarządzenie, w sprawie utraconych obligacyj Pożyczki Narodowej. Właściciel utraconej obligacji może wystąpić do urzędu długów państwowych z pisemnym wnioskiem o unieważnienie obligacji i wydanie drugiej. Za właściciela obligacji uważana jest ta osoba, która figuruje w ewidencji Urzędu Długów Państwowych.

Wniosek o unieważnienie obligacji powinien zawierać okoliczności w jakich obligacja została utracona. Po otrzymaniu takiego wniosku U. D. P. ogłosi w „Monitorze Polskim" dwukrotnie w odstępach tygodniowych, po zgłoszeniu wniosku, i wezwie posiadacza lub inne osoby roszczące prawo do obligacji, by przed upływem trzech miesięcy okazali obligację Urzędowi Długów Państwowych lub też zgłosili w sprawie jej unieważnienie umotywowany sprzeciw. Jeżeli nikt się nie zgłosi z obligacją, Urząd Długów Państwowych wyda wnioskodawcy nową obligację.

Śpiący szofer spowodował katastrofę samochodową

Kraków, 30. 8. (PAT). Wczoraj na drodze Nowy Sącz—Kraków wydarzyła się katastrofa samochodowa. Autobus kolejowy, kierowany przez szofera Kołodziejczyka w pewnym momencie wpadł do rowu w pobliżu lasu okocimskiego, skutkiem czego 3 pasażerów odniosło poważne obrażenia. Jak ustalono, winę ponosi szofer, który zasnął w czasie prowadzenia wozu.

Zmiana w konsulacie niemieckim w Łodzi

Dotychczasowy konsul niemiecki w Łodzi dr. Molly mianowany został radcą poselstwa w Helsingforsie. Na jego miejsce konsulem ma zostać p. von Bercher, dotychczasowy konsul Rzeszy w San Francisko.

Dalsza zwyżka kursu pożyczki stabilizacyjnej

Nowy Jork, 30. 8. (PAT). Kurs polskiej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej podniósł się z 120 1/8 do 120 1/4.

Nie wiedzie się naszym jeźdźcom na zawodach w Rydze

Ryga, 30. 8. (PAT). W środę, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze rozegrano drugą część konkursu o nagrodę ministra wojny. Warunki konkursu: 14 przeszkód wysokości 130 cm., szerokości do 4 mtr. szybkość wymagana 420 m. na minutę, tor 1200 mtr. O trudnościach par cours świadczy fakt, że żaden ze stających koni nie przeszedł bez punktów karnych mimoto, że startowało zgórą 20-tu.

Pierwsze dwa miejsca zdobyte zostały przez jeźdźców cywilnych Szweda Oswarda 4 pkt. karne i Niemca Lengnicka 8 pkt. karnych. Trzecie miejsce zajął Szwed porucznik Francke, 4-te i 6-te jeździec niemiecki Holst. Na 5-tem miejscu znalazł się major Lewicki, 7-ym był kpt. Ruciński, 8-ym por. Komorski, 9-ym por. Czerniawski.

Wyjazd Walasiewiczówny do Tokio

Warszawa, 30. 8. (PAT). We wtorek wieczorem wyjechała z Warszawy Walasiewiczówna, udająca się do Marsylji przez Berlin, a z Marsylji okrętem razem z zawodniczkami japońskiemi do Tokio. Na dworcu żegnali Walasiewiczównę przedstawiciele sportu, koledzy i koleżanki oraz liczna publiczność.

Japonja prze do wojny?

Bardzo poważna sytuacja na Dalekim Wschodzie

Moskwa, 30. 8. (PAT). Zatarg japońsko-sowiecki zaostrza się z każdym dniem. Nowe aresztowania wśród kolejarzy i zapowiedź dalszych aresztowań wywołuje wielkie wrażenie w Moskwie zwłaszcza, że powyższe fakty nastąpiły, jakby w odpowiedzi na protestacyjną notę sowiecką. Koła dyplomatyczne oczekują w najbliższym czasie nowego protestu ze strony ZSRR utrzymanego w znacznie ostrzejszym tonie. Powyższe koła oceniają sytuację jako bardzo poważną.

Berlin, 30. 8. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Charbina, że położenie w Północnej Mandżurji uległo ponownemu zaostrzeniu. Podczas rewizyj, przeprowadzonych u sowieckich urzędników wschodnio-chińskiej linji kolejowej, znaleziono wielką ilość broni, granatów ręcznych i materjałów wybuchowych. W związku z tem dokonano dalszych aresztowań wśród urzędników sowieckich. Konsul sowiecki oświadczył, że tego rodzaju postępowanie zmusi rząd sowiecki do zwiększenia sił zbrojnych, utrzymywanych na Dalekim Wschodzie.

Szykanowanie kolei wschodnio-chińskiej

Moskwa, 30 8. (PAT). Wedle doniesień sowieckich kolej wschodnio-chińska szykanowana jest również pod względem gospodarczym. Władze japońskie w porozumieniu z monopolistycznemi organizacjami transportowemi kierują większość ładunków na konkurencyjną nową linję kolejową mandżurską, stwarzając na kolei wschodnio-chińskiej szereg utrudnień taryfowych, przeładunkowych i t. d.

Eskadra okrętów japońskich płynie do wysp koreańskich

Moskwa, 30. 8. (PAT). Ze źródeł sowieckich donoszą z Tokjo, że eskadra japońska wyruszyła w składzie 75 okrętów na manewry które odbędą się na wyspach Koreańskich. Przewidziane jest wysłanie 80 samolotów do Czang-Czung i Charbina.

Skład personalny Wyższego Trybunału Plebiscytowego w Zagłębiu Saary

Genewa, 30. 8. (PAT). Przewodniczący Rady Ligi Narodów dokonał nominacji członków wyższego trybunału plebiscytowego dla terytorjum Saary oraz 8 członków trybunałów okręgowych, których otworzenie zostało przewidziane w uchwale Rady Ligi z dnia 4 czerwca br. Przewodniczącym Wyższego Trybunału Plebiscytowego mianowany został p. Gelli, narodowości włoskiej, pierwszy przewodniczący sądu apelacyjnego w Genui, wiceprzewodniczącym p. Meredith, narodowości irlandzkiej. Pozostali członkowie Wyższego Trybunału Plebiscytowego oraz sędziowie trybunałów okręgowych są: narodowości hiszpańskiej, portugalskiej, włoskiej, szwedzkiej, norweskiej, szwajcarskiej, holenderskiej, jugosłowiańskiej, łotewskiej i duńskiej.

„Zdewaluowany frank stałby się niewolnikiem funta

jak funt jest niewolnikiem dolara"

Paryż, 30. 8. (PAT). Na jutrzejszem posiedzeniu rady gabinetowej minister finansów Germain Martin przedstawi projekt nowego budżetu. W rozmowie z przedstawicielem „Excelsiora" min. Germain Martin oświadczył m. in.: „Deflacja budżetowa jest jedyną drogą, po jakiej możemy się posuwać. Mówią wprawdzie o dewaluacji pieniądza, lecz jest to tylko kiepski żart. Trudności wymiany międzynarodowej nie są spowodowane stałością kursu franka i innych walut, opartych na parytecie złota, lecz wahaniami kursów dewiz anglo-saskich. Gdyby Francja opuściła blok państw wiernych parytetowi złota, które dokoła niej się zgrupowały, wynikłoby z tego niebezpieczne załamanie się moralne, materjalne i społeczne. Zdewaluowany frank stałby się niewolnikiem funta tak jak ten ostatni jest niewolnikiem dolara. Paradoksem jest mówić o dewaluacji, posiadając zapas złota w wysokości 80 miljardów franków.

Za jaką cenę

można uzyskać pozwolenie na przebywanie w Niemczech?

Wrocław, 30. 8. (PAT). Robotnik rolny Wacyl Pudlik rodem z Przemyśla, zamieszkały od 1908 r. na Śląsku niemieckim, udał się do Saksonji w poszukiwaniu pracy. W Saksonji Pudlik został ujęty przez władze policyjne i osadzony w więzieniu w Braunsdorf za przekroczenie przepisów paszportowych i włóczęgostwo. Po odsiedzeniu kary, Pudlik otrzymał nakaz opuszczenia Niemiec. Dyrektor więzienia oświadczył Pudlikowi, że jeżeli podda się dobrowolnie sterylizacji, będzie mógł nadal pozostać w Rzeszy. Dowiadujemy się również, że z ogólnej liczby 390 więźniów w Braunsdorf, karanych głównie za włóczęgostwo, spowodowane bezrobociem, 100 osób ma się poddać sterylizacji.

O czem mówiono na cmentarzu gdańskim?

Z okazji rocznicy zatopienia „Magdeburga"

Z okazji 20-tej rocznicy zatopienia przez flotę rosyjską krążownika niemieckiego „Magdeburg", odbyła się na cmentarzu garnizonowym w Gdańsku uroczystość z udziałem dawnej załogi „Magdeburga", senatu gdańskiego oraz magistratu miasta Magdeburga.

Delegat senatu p. Bethke wskazał, że polegli marynarze niemieccy spoczywają w ziemi gdańskiej, która zawsze była niemiecka.

Delegat magistratu Magdeburga podniósł, że Rzesza Niemiecka w Traktacie Wersalskim straciła wielkie obszary, a między in. i niemiecki Gdańsk, i wyraził przekonanie, że ziemie stracone zpowrotem wrócą do Rzeszy. (o)

Zaczęło się od... papierosa

Miasto Campana w morzu płonącej nafty

Berlin, 30. 8. (PAT). Według doniesień z Buenos Aires, w następstwie wybuchu dwóch olbrzymich zbiorników z naftą o pojemności 10-ciu miljonów litrów, miasto Campana objęte zostało pożarem, który rozszerzył się z szaloną szybkością. Większa część miasta stoi w płomieniach. Dworzec kolejowy jest całkowicie zniszczony. Z Buenos Aires wysłano kilka ratowniczych pociągów. Dotychczas zarejestrowano 14 zabitych i około 50 rannych.

Według ostatnich wiadomości, wybuch pierwszego zbiornika spowodowany był zapaleniem papierosa przez jednego z urzędników. Po krótkim czasie wyleciało w powietrze dalszych 9 zbiorników o ogólnej pojemności 150 miljonów litrów. Tysiące ochotników zmierza samochodami ze wszystkich stron, aby dopomóc w umiejscowieniu pożaru, który zbliża się ciągle do głównej dzielnicy mieszkalnej i handlowej miasta. Połączenia z Campana są przerwane, gdyż tor kolejowy jest zniszczony na olbrzymiej przestrzeni.

Campana, 30. 8. (PAT). Na skutek nagłej zmiany kierunku wiatru, szalejący pożar objął nowe dzielnice miasta. Wyleciało w powietrze 14 dalszych zbiorników nafty.

Zaręczyny księcia Jerzego z księżniczką Maryną grecką

Londyn, 30. 8. (PAT). W okólniku dworskim podano do wiadomości fakt zaręczyn księcia Jerzego, czwartego syna pary królewskiej, z księżniczką Maryną grecką.

Tytuły urzędowe Hitlera

Berlin, 30. 8. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy wyjaśnia, że tytuł urzędowy Hitlera w stosunkach wewnętrzno-państwowych brzmi: wódz i kanclerz Rzeszy, natomiast w stosunkach urzędowych z zagranicą — niemiecki kanclerz Rzeszy.

400 samolotów nad Paryżem

Próba obrony przed nagłym atakiem z powietrza

Paryż, 30. 8. (PAT). Dziś o świcie rozpoczęły się manewry lotnicze przy udziale około 400 aparatów celem „zbadania sposobów obrony powietrznej na wypadek nagłego zaatakowania Paryża z powietrza".

Dwie katastrofy lotnicze we Francji

Paryż, 30. 8. (PAT). Wczoraj wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze. Jedna w okolicy Moulins nastąpiła przy lądowaniu i zakończyła się zupełnem zniszczeniem aparatu. Dwaj lotnicy odnieśli rany. Druga katastrofa powstała z powodu pożaru, jaki wybuchł na pokładzie hydroplanu wojskowego w okolicy Hyeres.

Lotnicy zdołali wylądować bez szwanku.

Udana operacja serca

Moskwa, 30. 8. (PAT). W miejscowości Orechowo pod Moskwą chirurg Demidow dokonał niezwykłej operacji na robotniku rannym w serce, zeszywając mu serce w czterech miejscach. Ranny powraca do zdrowia.

S. O. S. w Sos

Bandyci obrabowali klasztor OO. Augustynów

Madryt, 30. 8. (PAT). W miejscowości Sos w prowincji Saragossy 7 zamaskowanych ludzi wtargnęło w nocy do miejscowego klasztoru Augustynów, gdzie po splondrowaniu całego klasztoru zrabowali kasę i pozamykali mnichów w ich celach, poczem zbiegli. Dopiero po czterech godzinach mnichom udało się odzyskać wolność i zawiadomić policję, która aresztowała dwóch podejrzanych osobników.

Olimpijskie plotki

Warszawa, 29. 8. (PAT). W niektórych pismach zagranicznych ukazały się wzmianki, że Polski Komitet Olimpijski wystąpił z wnioskiem, aby przenieść igrzyska olimpijskie z Berlina do Nowego Yorku. Polski Komitet Olimpijski komunikuje nam, że powyższe informacje są zupełnie fałszywe. P. K. I. O. już dawno zgłosił swój akces do igrzysk w Berlinie i nie miał zamiaru wycofać swojego zgłoszenia a tembardziej wszczynać akcję polityczną na tem tle.

Ambasador Chłapowski u min. Pietri'ego

Paryż, 29. 8. PAT). Ambasador Chłapowski odwiedził ministra Pietri'ego, zastępującego nieobecnego w Paryżu ministra Barthou. W dłuższej konferencji omówiono wyczerpująco i wszechstronnie sprawy związane z położeniem robotników polskich we Francji.

Pierwszy poseł bułgarski w Sowietach

Z Sofji donoszą: Rząd ZSRR udzielił agrement prof. Michalczewowi byłemu posłowi bułgarskiemu w Pradze jako posłowi bułgarskiemu w Moskwie. Poseł Michalczew jest pierwszym posłem pełnomocnym Bułgarji, akredytowanym przy rządzie ZSRR.

Stosunek Niemców do Żydów w Rzeszy

reguluje okólnik ministra Hessa

Minister Hess, zastępca Hitlera na stanowisku wodza partji narodowo-socjalistycznej w specjalnym okólniku wydał instrukcje w sprawie zachowania się narodowych socjalistów wobec Żydów.

Według okólnika, narodowym socjalistom zakazano przyjmować zastępstwo Żydów w sądach, o ile chodzi o sprawy przeciw narodowym socjalistom, interwenjowania w sprawach żydowskich u władz, wystawiania wszelkiego rodzaju zaświadczeń dla Żydów, przyjmowania od nich subwencyj pieniężnych na cele partyjne oraz przebywania w ich towarzystwie w lokalach publicznych. Narodowym socjalistom, zajętym w przedsiębiorstwach żydowskich, nie wolno nosić odznak partyjnych w czasie wykonywania prac w lokalach przedsiębiorstwa.

Kłopoty Egiptu z „Młodym Egiptem"

Władze egipskie prowadzą ostrą walkę ze stowarzyszeniem „Młody Egpit", którego program wzorowany jest do pewnego stopnia na hitleryźmie. Jeszcze 22 czerwca aresztowano sekretarza gener. Fathi Rednana oraz Ahmada As-Sami, redaktora „As-Sarcha", organu stowarzyszenia. Jednocześnie zabroniono członkom noszenia koszul mundurowych. Szeregu dalszych aresztowań dokonano 11 lipca, gdy członkowie stowarzyszenia zebrali się poza miastem z okazji obchodu 52-ej rocznicy walk Arabi baszy i bombardowania Aleksandrji. Ostatnio znów aresztowano parę osób z pośród przybyłych na dworzec kolejowy na spotkanie powracającego z Europy Ahmada Hussajna, prezesa stowarzyszenia.

„Młody Egipt" wypowiedział ostrą walkę przeciwko wpływom żydowskim, jak również przeciwko uprzywilejowanemu stanowisku cudzoziemców. Jednocześnie nawołuje on do bojkotu firm, nie będących własnością egipcjan.

Przeciw przeciągom przy pracy

Praca człowieka w nieodpowiednich warunkach klimatycznych jest mało wydajna i szkodliwa dla zdrowia. Nowoczesne warsztaty pracy, aby podnieść sprawność i samopoczucie pracownika, nie szczędzą kosztów (które się potem doskonale rentują!) na stworzenie możliwie idealnych warunków atmosferycznych wewnątrz swych pomieszczeń, — „komfortu atmosferycznego", jak to nazywają amerykanie.

Zadanie to było dotąd nieosiągalne w takich działach pracy, gdzie panowała albo wysoka temperatura, albo też powietrze było bardzo zanieczyszczone pyłem, lub gazami, tak, że trzeba je było szybko odnawiać. Jednak przy intensywnej wentylacji powstawały silne przeciągi, które dawały się dotkliwie we znaki pracującym. To też robotnicy woleli często pracować w upale, lub w atmosferze pyłu, aniżeli ziębnąć z powodu przeciągów.

Ostatnio udało się rozwiązać problem szybkiej wentylacji z uniknięciem przeciągów dzięki t. zw. anemostatom — przyrządom do ucinania przeciągów. Anemostat, ustawiony naprzeciw kanału wentylacyjnego, rozkłada silny prąd powietrza na kilka słabszych prądów, tak, że już w odległości 20 cm. od wylotu kanału nie odczuwa się zupełnie przeciągu.

Fatalne skutki zderzenia autobusu z pociągiem

11 pasażerów ciężko rannych — autobus rozbity

Poznań, 30. 8. (PAT). Wczoraj o godzinie 6,25 na szlaku Śrem-Książ zderzył się autobus przedsiębiorstwa prywatnego nr. 10902 z pociągiem. 11 pasażerów ciężko rannych i czterech lekko opatrzono na miejscu i odstawiono do szpitala w Śremie. Parowóz pociągu uszkodzony. Przerwa w ruchu trwała 2 godziny.

Szczegóły katastrofy przedstawiają się następująco: Pociąg osobowy zdążający ze Śremu do Jarocina wpadł z powodu mgły na wóz Tyszycą na przejeździe kolejowym na duży autobus poznańskiej linji autobusowej kursujący na linji Śrem — Poznań. Autobus został odrzucony wbok przez pociąg, ulegając zupełnemu zniszczeniu.

Bałtyckie kłopoty Litwy

(Korespondencja własna). **Kowno,** w sierpniu 1934.

Po zakończeniu pierwszej konferencji bałtyckiej, w której wzięli udział przedstawiciele Litwy, Łotwy i Estonji, zapowiedziano w niedługim czasie dalszy jej ciąg.

Podczas gdy pierwsza konferencja miała charakter raczej przygotowawczy, gdzie wymieniono poglądy na całokształt sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza Europy wschodniej i zgodzono się na potrzebę współpracy — druga konferencja ma ostatecznie przesądzić, czy związek państw bałtyckich w koncepcji litewskiej dojdzie do skutku czy też nie. Nic więc dziwnego, że kierownicze czynniki litewskie przywiązują do niej ogromną wagę i chciałyby jak najszybciej osiągnąć pożądany rezultat.

Jednakże cały szereg faktów i powikłań na międzynarodowej arenie politycznej przyczynił się do zwłoki. Dopiero w chwili obecnej wydaje się, że rząd litewski uznał za możliwe podjąć nanowo swą inicjatywę. Prasa litewska zaczęła rozpisywać się o Locarnie wschodniem, jego zaletach i korzyściach, jakie ewentualnie przyniesie Litwie. Pozatem szeroko udowadnia, że związek państw bałtyckich, propagowany przez Litwę, jest niczem innem jak tylko jednym z paktów regjonalnych, o których mówi projekt t. zw. „Lokarna wschodniego".

Prasa litewska podkreśla, że ostatnie trzy wielkie zdarzenia polityczne, t. j. wypadki 30 czerwca w Niemczech, zabójstwo Dollfussa i śmierć Hindenburga(?) są objawami coraz bardziej wikłającej się sytuacji międzynarodowej, która zaczyna zagrażać pokojowi świata. Dlatego też wszyscy ci, którzy są „szczerze" zainteresowani w utrzymaniu światowego pokoju — apeluje prasa litewska — winni dołożyć jak najwięcej starań, by jak najprędzej doprowadzić do realizacji Lokarna wschodniego i wszystkich innych paktów dyplomatycznych (czytaj: związek państw bałtyckich), które mają na celu utrwalenie pokoju.

Chcąc jednak znaleźć jakąś bardziej konkretną przyczynę dla przyśpieszenia konferencji bałtyckiej, Litwini skorzystali z pretensji Finlandji do Karelji i Ingermanlandji, by uczynić z niej nowego straszaka w krajach bałtyckich. Twierdzą w Litwie, że pretensje Finlandji w połączeniu z coraz bardziej zaostrzającym się konfliktem japońsko - sowieckim, mogą być niebezpieczne nietylko nad Bałtykiem, ale nawet w całej Europie, gdyż należy się poważnie liczyć z powstaniem w niedługim czasie „frontu fińsko-niemiecko-polskiego" (?)! Takie oto są sugestje prasy litewskiej.

Litwa, pomimo silnej konsolidacji narodowej, jako państwo małe, nie może liczyć na swą armję w razie większej rozgrywki militarnej. Musi wobec tego szukać oparcia o jakieś mocarstwo. Z początku flirtowała z Niemcami, co dla Litwy skończyło się dość smutno, bo omal nie całkowitem zniemczeniem kraju kłajpedzkiego. Kowno jeszcze do dziś nie może się otrząsnąć ze skutków tego flirtu.

Później nadszedł przejściowy okres kokietowania Francji, lecz ta, jak zwykle wszystkim, mogła ofiarować tylko... serce.

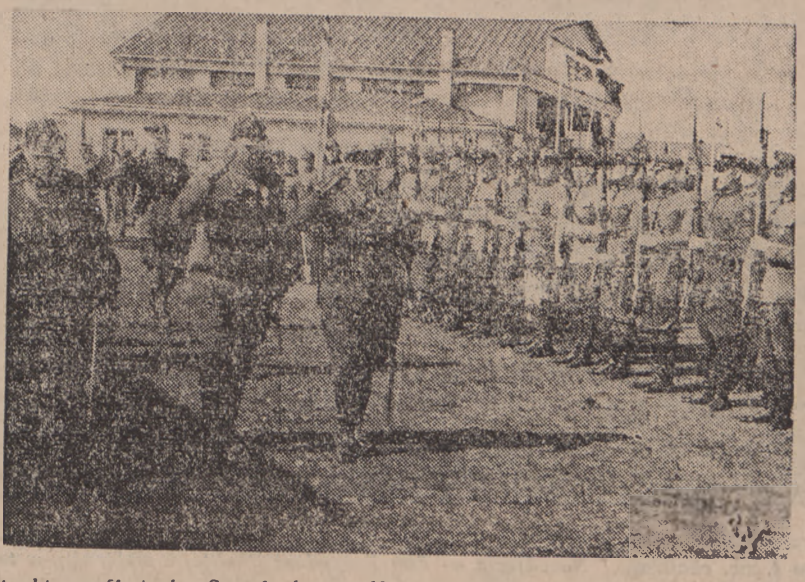
Obecnie zaś przyszła kolej na Z. S. R. R. Chociaż Moskwa bacznie przyglądała się rozwojowi stosunków w krajach bałtyckich, nie wykazywała jednak tem swej aktywności politycznej. Sowiecki „półpried" w Kownie p. Karski, w przeciwieństwie do swego rywala posła Rzeszy p. Zechlina, kontentował się rolą bacznego obserwatora. Dzisiaj role się zmieniły. P. Karski przeszedł do ofensywy i trudno czasami oprzeć się wrażeniu, że niektóre kroki są wynikiem jego rad. Zwłaszcza sprawa włączenia Finlandji w poczet „burzycieli światowego pokoju" nasuwa to przypuszczenie.

Podróż litewskiego ministra spraw zagranicznych p. Łozorajtisa do Moskwy byłaby jakby zalegalizowaniem świeżo powstałego romansu. Wprawdzie w tym czasie odwiedzili Moskwę również ministrowie Estonji i Łotwy, ale w żadnym z tych krajów nie przywiązywano tak wielkiej wagi do tych wizyt, jak w Litwie.

Po przyjaźni litewsko - niemieckiej przyszła kolej na przyjaźń litewsko - sowiecką. Nie będziemy bawili się w horoskopy co do długowieczności tej ostatniej, lecz ograniczymy się do stwierdzenia, że to historja żłobi w różnych kierunkach szlaki polityki litewskiej, nim znajdzie ostateczną i najwłaściwszą dla niej drogę.

L. St.

Komendant Związku Strzeleckiego w Rydze



Komendant główny Związku Strzeleckiego płk. Fridrich po przybyciu samolotem do Rygi przechodzi przed frontem kompanji honorowej „aizsargów" w towarzystwie komendanta głównego aizsargów płk. Praulsa

Polska w obronie mniejszości rasowych, językowych i wyznaniowych

Wniosek na Zgromadzenie Ligi Narodów o generalizację obrony mniejszości narodowych

Jak donosiliśmy już, wniosek Polski, zmierzający do objęcia wszystkich państw postanowieniami międzynarodowemi, zapewniającemi ochronę praw mniejszości narodowych — postawiony został na porządku obrad rozpoczynającego się w dniu 10-tym września r. b. Zgromadzenia Ligi Narodów.

Zgłoszony przez delegację polską wniosek ma następujące brzmienie:

Zgromadzenie Ligi Narodów —

zważywszy, że obowiązujące obecnie traktaty i deklaracje niektórych państw zawierają tylko dla części członków Ligi Narodów zobowiązanie do ochrony praw mniejszości narodowych, podczas, gdy inni członkowie Ligi Narodów ciągle jeszcze nie są objęci zobowiązaniami prawnemi w tym przedmiocie;

uważając, iż ten stan rzeczy zapewnia gwarancje międzynarodowe tylko pewnym mniejszościom narodowym, a pozostawia bez ochrony międzynarodowej inne, które w żadnym wypadku nie mogą zwrócić się z prośbą o opiekę do Ligi Narodów;

biorąc pod uwagę, iż takie rozróżnianie pomiędzy mniejszościami narodowemi chronionemi i niechronionemi pozostaje w sprzeczności z zasadami słuszności i sprawiedliwości;

zdając sobie sprawę z faktu, iż mniejszości rasowe, językowe i wyznaniowe, które nie są objęte przez istniejącą obecnie międzynarodową nad niemi opiekę, a które posiadają to samo prawo moralne do korzystania z opieki Ligi Narodów, jak mniejszości obecnie chronione — zamieszkują prawie wszystkie kraje europejskie i pozaeuropejskie;

stwierdza, iż OBECNIE ISTNIEJĄCE POSTANOWIENIA W DZIEDZINIE MIĘDZYNARODOWEJ OCHRONY MNIEJSZOŚCI NIE ODPOWIADAJĄ PODSTAWOWYM ZASADOM MORALNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ i uważa wobec tego, iż DLA POPRAWIENIA TEGO STANU RZECZY WINNA BYĆ ZAWARTA POWSZECHNA KONWENCJA O OCHRONIE MNIEJSZOŚCI; konwencja ta winna zawierać jednakowe dla wszystkich członków Ligi Narodów zobowiązania, zapewniając międzynarodową ochronę wszystkim mniejszościom rasowym, językowym i wyznaniowym;

postanawia ZWOŁAĆ W TYM CELU KONFERENCJĘ MIĘDZYNARODOWĄ, złożoną ze wszystkich członków Ligi Narodów; zadaniem tej konferencji będzie opracowanie powszechnej konwencji o ochronie mniejszości;

prosi Radę Ligi Narodów o wydanie odpowiednich zarządzeń, mających na celu zwołanie wspomnianej konferencji międzynarodowej w ciągu krótkiego okresu czasu, a w każdym razie w ciągu sześciu miesięcy od chwili zamknięcia obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Usiłują ukuć broń polityczną

z przymusowego nadzoru nad dobrami ks. Pszczyńskiego

Wiadomość o uchwale sądów polskich w sprawie rozciągnięcia przymusowego nadzoru nad dobrami Księcia Pszczyńskiego wywołała w prasie niemieckiej znamienne rekryminacje:

„Boersen Ztg", zarzuca instancjom polskim rygorystyczne postępowanie, utrzymując, że poza zarządzeniami polskich władz fiskalnych kryją się motywy polityczne. Ks. Pszczyński — pisze dziennik — jest przywódcą Niemców na Górnym Śląsku Polskim. Już z tego powodu należałoby sobie życzyć, aby jego afera zapowiadała się korzystniej, niż to się obecnie dzieje.

Hitlerowski „Angriff" poświęca sprawie Ks. Pszczyńskiego artykuł wstępny, imputując władzom polskim zamiary „zimnego wywłaszczenia" i twierdząc, że przywódca mniejszości niemieckiej jest solą w oku polskich instancyj. Zdaniem dziennika, cios, wymierzony Księciu Pszczyńskiemu, musi jednocześnie uderzyć całą mniejszość niemiecką na Śląsku Polskim.

Marsz bezrobotnych na Lille

Z Paryża donoszą: Komitet regjonalny bezrobotnych departamentów Nord Pas de Calaix organizuje obecnie marsz bezrobotnych na Lille. Unja departamentalna i skonfederowanych syndykatów obu departamentów oraz syndykatów unitarnych otrzymały już wiadomość o planowanym marszu przez prefekturę w Lille, gdzie zostanie wręczony memorjał z żądaniami bezrobotnych. Komitet regjonalny organizuje w dniu 30 bm. zebranie delegatów poszczególnych delegacyj.

Troska o stan sanitarny szkół

Departament służby zdrowia Min. Opieki Społ. w porozumieniu z Min. Oświaty wydał zarządzenie, zmierzające do podniesienia stanu sanitarnego szkół powszechnych.

Wojewódzkie urzędy zdrowia polecą urzędom powiatowym i samorządowym przeprowadzenie inspekcji sanitarnej we wszystkich budynkach szkół powszechnych do końca r. b. O wynikach inspekcji i o wydanych zarządzeniach wojewódzkie wydziały zdrowia powiadomią ministerstwo.

Zmiany w policji śledczej

W dniu 1 września rb. zajdą na wyższych stanowiskach służby śledczej zmiany. Dotychczasowy naczelnik centrali służby śledczej, nadinspektor dr. Leon Nagler obejmie stanowisko oficera do specjalnych zleceń przy komendancie głównym policji państwowej. Na stanowisko szefa centrali służby śledczej powołany będzie dotychczasowy naczelnik warszawskiego urzędu śledczego insp. Antoni Sitkowski. Naczelnikiem urzędu śledczego w Warszawie mianowany będzie nadkomisarz Wasilewski z Wilna.

Nowa komenda główna Legjonu Młodych

W związku z wyborami komendanta głównego Legjonu Młodych, jakie odbyły się w Warszawie w dniu 26-ym, Ajencja „Iskra" dowiaduje się, że obecny p. o. komendant główny tej organizacji, inż. Witold Bielski, mianował już komendę główną, która rozpoczęła w dniu 28-ym b. m. urzędowanie.

Szefem biura mianowany został mgr. Edmund Grudziński, p. o. szefa organizacji p. Mieczysław Gościcki, szefem spr. politycznych mgr. Marja Garczyńska i szefem prasy i propagandy p. Janusz Laskowski, który objął jednocześnie redakcję naczelnego organu Legjonu Młodych tygodnika „Państwo Pracy".

GŁOSY I ODGŁOSY.

Do źródeł intrygi

(i) Fantastyczna historja o tajnym układzie polsko-niemieckim podane przez „Echo de Paris", nie jest czemś wyjątkowem. Jest jednym z objawów kapryśnej nastrojowości, jaka uwiła sobie gniazdko w pewnych kołach opinji francuskiej. Bo m. in. w tych kołach kolportuje się niemniej dziwaczną pogłoskę, jakoby Polska, Niemcy i Japonja „stały w przededniu bliższych umów".

„Kurjer Poranny", pisząc o tem, słusznie zauważa:

„Jest wielką winą prasy francuskiej, która ma obowiązek ścisłej informacji, a która również — niemal jak Lloyd George — nie odróżnia b. często Galicji od Śląska i Galicji polskiej od hiszpańskiej — jest wielką winą prasy francuskiej, powtarzam, że nie wyjaśnia swoim miljonowym rzeszom czytelników faktycznego stanu problemów".

Wilno portem bałtyckim!

„Express Poranny", podaje jeden z przykładów bezsensownej a zarazem ucieszncj „nowinki", którą puścił w obieg londyński dziennik „Sunday Dispath". W wyobraźni tego dziennika nagle Wilno stało się portem na Bałtyku. Pozostaje to w związku z bzdurą, jaką wykombinowało sobie pismo „Echo de Paris", oraz z londyńskiem jej uzupełnieniem o „planie polsko - niemieckiego marszu na Moskwę".

„Mówiono nam, ludziom skromnym, zawsze: „Europa!"... „prasa europejska!"... „wysoka kultura"... I cóż się okazuje? Jeśli się weźmie do ręki takie „Echo de Paris" czy „Sunday Dispatch", znajduje się tam rzeczy, których polska gazeta nie ośmieliłaby się zaprezentować w... Rypinie".

Z Londynu do Paryża

„Ilustrowany Kurjer Poranny" odsłania kulisy tych alarmów, plotek i sensacyj, twierdząc, że „alarmy antypolskie w Londynie i w Paryżu są dziełem propagandy sowieckiej". Źródłem tego wszystkiego ma być referent prasowo - propagandowy ambasady sowieckiej w Londynie, p. Winogradow. „Rewelacje" o tajnym sojuszu gospodarczym polsko - niemieckim kursowały już po Londynie 19 i 20 sierpnia a więc wcześniej o cztery dni, niż rozległa się z Paryża. Owe „rewelacje" ofiarowywano kilku dziennikarzom angielskim w Londynie, ale — jak donosi korespondent londyński „I. K. C." — nikt nie dał się wziąć na lep tak naiwnej roboty i dlatego „rewelacje" ulokowano w Paryżu. Fabrykował je p. Winogradow do spółki z trzeciorzędnym reporterem angielskim Claud Coeburnem, wydawcą biuletynu informacyjnego „The Weeck". „I. K. C." w związku z tem pisze:

„Maksym Maksymowicz Litwinow przybyć ma podobno za parę dni do Warszawy, aby przekonać nas, że Wschodnie Locarno jest planem uczciwym. Dobrze byłoby, gdyby p. Litwinow zaręczył nam, że „przyjaciołom moskiewskim" możemy ufać nie tylko w Moskwie, lecz i w Londynie, oraz w Paryżu".

I dodaje:

„Pogardliwie wyniosła zasada: „guarda e passa" jest niewątpliwie dostojną i wskazaną dla dżentelmena, z pogardą traktującego ujadania różnych natrętnych piesków. Ale zasada ta przestaje być właściwą gdy złe i niskie plotki wrogich ujadaczy mogą nadużyć także łatwowierności dżentelmenów z powodu braku właściwych informacyj"

Kulisy „sensacyj" zostały zatem częściowo odkryte. Wiadomo już kto pośredniczył w wyreżyserowaniu owej bzdury, mającej na celu zaniepokojenie czynników nietylko francuskich kosztem Polski. Powoli dowiemy się czyje i jakie interesy odgrywały w tem rolę. Cel zaś był wyraźny: insynuację kiepskiego gatunku skierowano w stronę Polski. Z naszej strony intryganci zagraniczni otrzymają to, na co zasłużyli. Kłamstwo zostało narazie unieruchomione i zdemaskowane.

Challenge otwarty!

(Korespondencja własna). Warszawa, 28. 8. 1934.

Od wczesnego rana we wtorek w dniu otwarcia Challenge'u 1934 r., na lotnisku mokotowskiem panuje ruch niezwykły. Ostatnie przygotowania. Zawodnicy polscy i ich maszyny są już na miejscu. Podobnie zespół czechosłowacki. Brak jeszcze Niemców i Włochów. Francuzi, jak wiadomo, nie wezmą udziału. Od Włochów narazie brak wiadomości, Niemcy natomiast całym zespołem spędzili noc w Poznaniu i spodziewani są lada chwili.

O godz. 9 nad lotniskiem ukazują się cztery jasno malowane maszyny sportowe. Na czerwonem tle sterów wyraźnie dostrzegamy białe koła z czarnemi swastykami. To Niemcy!

Za chwilę ukazują się dalsze aparaty. Cała eskadra niemiecka ląduje pewnie przed hangarami, gdzie czekają już zawczasu z Będzina przybyli specjalnie mechanicy niemieccy.

Przylot samolotów niemieckich budzi zrozumiałe zainteresowanie. Do tej chwili nic nie było wiadomo o zaletach aparatów niemieckich. Teraz wreszcie mamy przed sobą wszystkie samoloty Trzeciej Rzeszy, zgłoszone do turnieju lotniczego, a więc: śmigłe Messerschmidty, Klammy o wieloletniej tradycji i najnowsze Fieselery.

Eskadra niemiecka robi bardzo dobre wrażenie. Koło aparatów holujących powoli do hangarów gromadzą się polscy inżynierowie i konstruktorzy, mając poraz pierwszy okazję zapoznać się, narazie na oko, z wartością przybyłych maszyn. Ze szczegółów, które rzucają się odrazu w oczy, notujemy, że niemieckie Klemmy zaopatrzone są w specjalne płozy ogonowe, nie niszczące lotniska, co, jak wiadomo z regulaminu, przynosi po 2 pkt. przy ocenie wartości technicznych. Messerschmidty posiadają, rzecz niezwykle ciekawą, chowane w locie podwozia, przez co zmniejsza się znacznie opór powietrza i wzrasta szybkość. Wszystkie aparaty są znakomicie wykończone i posiadają naturalnie szereg najnowszych zdobyczy techniki lotniczej. Aparaty niemieckie są wszystkie dolnopłatami i pomalowane są na kolor srebrzysto-szary.

Do ostatniej jednak chwili, a więc do terminu uroczystego otwarcia Challenge'u, Niemcy, nie podali, kto z pilotów, na jakiej maszynie będzie startował. Wiemy jedynie, że doskonali piloci niemieccy: Morzik i dr. Passewaldt, mający uprzednio pilotować maszyny typu Messerschmidt, wobec pewnych zastrzeżeń, jakie sami Niemcy mają w stosunku do tych maszyn, poprowadzą Klemmy. Ostateczny przydział swych pilotów Niemcy ogłoszą już po oficjalnem rozpoczęciu zawodów.

Trzeba stwierdzić, że jakkolwiek maszyny niemieckie budzą pełne uznanie naszych fachowców, to niemniej i aparaty polskie budzą niemal, że entuzjazm konstruktorów niemieckich, którzy nie mają słów na wyrażenie podziwu dla polskich P. Z. L. i R. W. D. Niemcy twierdzą, że nie spodziewali się zastać tu tak znakomicie skonstruowanych samolotów.

A zatem uznanie jest obustronne. podziw wzajemny — a za kilka godzin będziemy mieli okazję sprawdzić wszystkie te zachwyty inżynierów, my, zwykli laicy i widzowie, obserwujący egzamin maszyn w szeregu prób technicznych.

Część oficjalna, uroczystego otwarcia turnieju lotniczego rozpoczęła się w południe. Przebieg tej uroczystości znają już nasi Czytelnicy z depesz.

Przybycie Pana Prezydenta Rzplitej jest chwilą nader uroczystą. Przemówienie ministra Butkiewicza, który ogłasza oficjalne otwarcie turnieju lotniczego, setki gołębi szybują w niebo, hymny narodowe wszystkich państw zgłoszonych do zawodów, sztandary wjeżdżają na maszty — wszystko następuje nader sprawnie.

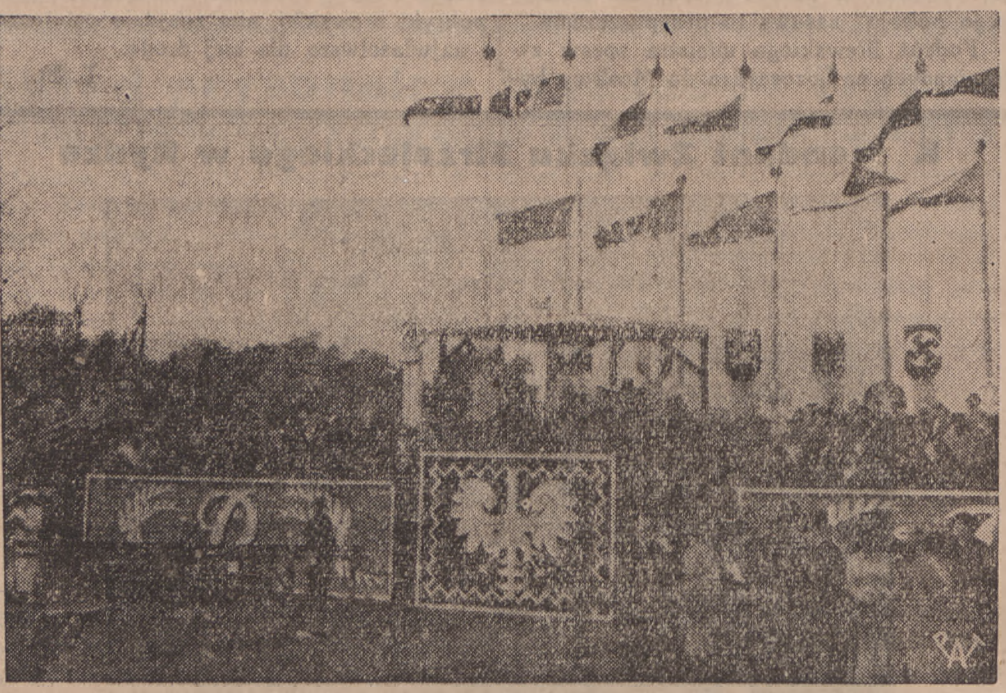
Część widowiskowa obfituje w szereg frapujących momentów, zwłaszcza loty akrobatyczne, których jest cała serja. wzbudzają wśród 15 tysięcy widzów szczery podziw. Niestety jednak zdarza się i przykry wypadek. Jeden z pilotów, wykonując przed głównemi trybunami szereg śmiałych akrobacyj, na niewielkiej wysokości w pewnym momencie nie jest w stanie podnieść maszyny w górę. Następnie w obliczu tysięcy widzów, tuż za ustawionemi do przeglądu maszynami sportowemi, fatalna kraksa. Ciężko poranionego pilota, sierż. Dłuto odwozi karetka pogotowia do szpitala. Automatycznie pokazy zostają przerwane. Publiczność zaczyna się rozchodzić.

Nagle jednak na horyzoncie ukazuje się jakaś eskadra czerwonych samolotów. Niezwykle szybkie i kształtne dolnopłaty zataczają ogromne koło nad lotniskiem. To Włosi!

Ponsowe, smukłe maszyny lądują pokolei na murawie. Spóźnieni synowie słonecznej Italji meldują komisarzowi sportowemu zawodów swe przybycie. Trafili nad Alpami na gęste mgły, przez które niepodobna się było przedostać. Okrążenie tej zapory zabrało ekipie wiele czasu. Za spóźnienie Włosi muszą według regulaminu zapłacić po 4.000 franków franc. od każdej maszyny.

A zatem ostatni poważny konkurent jest już na miejscu. Pobieżny rzut oka na maszyny włoskie, na lekkość ich lotu, na niezwykłą szybkość, stwierdza, panujące ogólne przekonanie, że jest to przeciwnik bardzo groźny. To cośmy dziś zaobserwowali, dowodzi, że Włosi mogą być o wiele groźniejsi niż się ogólnie spodziewano.

S. G-ski.



We wtorek odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie wielkiego międzynarodowego turnieju lotniczego t. zw. challenge. Na zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej z małżonką, w towarzystwie premjera Kozlowskiego, ministra Butkiewicza, komisarza Rządu Jaroszewicza, prezesa Aeroklubu J. Radziwiłła w loży honorowej na otwarciu Challenge'u.

Ułaskawienie...
patrjarchalnej brody

Siedemdziesięcioletni wieśniak Jorga, z wioski rumuńskiej Ciprieni, wystąpił z prośbą do prefekta okręgu, aby pozwoli. mu utrzymać długą, siwą brodę, pielęgnowaną od 32 lat i nadająca mu patrjarchalny wygląd. Jorgę zmusiło do tego kroku rozporządzenie władz sanitarnych, które zarządziły golenie bród i wąsów wszystkim mieszkańcom wioski Ciprieni ze względu na szerzącą się tam zaraźliwą chorobę skórną. Wzruszony petycją Jorgi prefekt wydał wieśniakowi glejt, na mocy którego patrjarchalna broda jego została wyjęta z pod rygoru fryzjerskiego.

Historja ta przypomina zamierzchłe już czasy obcinania bród bojarom w Rosji cara Piotra I-go.

W kilku wierszach

W Baden-Baden (Niemcy) *ZASTRZELONY ZOSTAŁ* przez ekskortującego policjanta niejaki *KAROL FRIEDRICH ROTTMAIER*, który podał się za księcia Polignac i wielokrotnie już był karany za oszustwa i fałszerstwa. Kula dosięgła Ottmaiera przy podjętej przez niego próbie ucieczki.

Dwaj znani *ADWOKACI WIEDEŃSCY*, bracia Juljusz i dr. Teodor Baumgartenowie z powodu trudnej sytuacji finansowej, w jakiej się znaleźli, *POPOŁNILI SAMOBÓJSTWO* przez otrucie się gazem świetlnym.

Sekretarz federacji górników Południowej Walji (Anglja) Haris oświadczył, że o cofnięciu decyzji wypowiedzenia umowy płac w dn. 1 września nie może być mowy i że, o ile w czasie od 18 do 30 września właściciele kopalń nie zgodzą się na żądania górników, to *STRAJK WĘGLOWY W POŁUDNIOWEJ WALJI STANIE SIĘ 1 PAŹDZIERNIKA FAKTEM DOKONANYM.*

W Londynie *ZMARŁA* w wieku lat 86 *KSIĘŻNA EUGENJA PALEOLOGUE*, która uważała się za potomka, pochodzącego w prostej linii od cesarza Konstantyna. Swego czasu ks. Eugenja rościła prawa do tronu greckiego.

W Hadze nastąpiło otwarcie *32-EJ SESJI MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA KOMUNIKACJI LOTNICZEJ*. W obradach biorą udział przedstawiciele 20 państw. Na sesji obecnej omawiane będą sprawy poczty lotniczej oraz zastosowanie środków zabezpieczających samoloty od pożarów.

Parlamentarzyści francuscy z kilkunastu departamentów południowo - francuskich, na nadzwyczajnym zjeździe, mają zaprotestować przeciw dekretowi, *ZAKAZUJĄCEMU ORGANIZOWANIA WE FRANCJI WALK BYKÓW.*

W Wersalu odbył się *POGRZEB ZNAKOMITEGO UCZONEGO, PROF. EMILA BOURGEOIS.* Na pogrzebie obecny był również ambasador polski Chłapowski.

Pod Cervignano w okolicy Trjestu (Włochy) *WYWRÓCIŁ SIĘ* z nieustalonych narazie przyczyn *AUTOKAR TURYSTYCZNY.* 40 osób odniosło obrażenia. Kilka osób jest bardzo ciężko rannych.

Na dzień 6 października wyznaczona została *ROZPRAWA* sądowa *PRZECIWKO B. PREMJEROWI ŁOTEWSKIEMU BLODNIEKOWI* za obrazę w wydawanym przez niego dzienniku, prezydenta republiki i wyższych władz wojskowych. Obraza miała miejsce w 1924 r. ze względu jednak na immunitet poselski oskarżonego nie mogła być przeciwko niemu dotychczas przeprowadzona rozprawa sądowa.

Z Kowna donoszą: Komendant okręgu szawelskiego *ZAWIESIŁ* na okres jednego roku 5 *MIEJSCOWYCH ORGANIZACYJ ŻYDOWSKICH.* Zarządzenie to pozostaje w związku z ostatniemi incydentami, jakie miały miejsce w okręgu szawelskim. q q

DO TALLINA przybył komendant Strzelca *PŁK. FRYDRYCH* w towarzystwie dwóch oficerów, powitany na dworcu przez dowódcę estońskiego „Kaitselitu" gen. Roska. Na peronie udekorowanego flagami dworca ustawiona była kompanja honorowa.

Z Waszyngtonu donoszą, że istnieje możliwość przystąpienia robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, wełnianym i jedwabniczym, do *STRAJKU GENERALNEGO ROBOTNIKÓW*, zatrudnionych w przemyśle bawełnianym, który wyznaczony jest na 4-go września. Strajk ten obejmie 800 tys. robotników.

WODY GANGESU i jego dopływów *OPADAJĄ* we wszystkich prowincjach z wyjątkiem m. Monghyr, gdzie od 24 godzin poziom wody pozostaje bez zmian.

W Sydney *ZMARŁ* słynny badacz okolic podbiegunowych *SIR DAWID EDGEWORTH* w wieku lat 76. Sir Edgeworth brał udział w roku 1907 w ekspedycji Shakletona i kierował grupą, która po raz pierwszy dotarła do bieguna magnetycznego.

W Hawanie w dzielnicy handlowej *EKSPLODOWAŁA 80-FUNTOWA BOMBA*, wyrządzając duże zniszczenie. Straty wynoszą 100 tys. dolarów. Sprawców podłożenia bomby dotychczas nie wykryto.

„BRYZGI"

Victorja i jej muza

Gdynia, w sierpniu.

Upadek poezji i literatury jest, niestety, charakterystycznym objawem naszych czasów materjalizmu i walki o chleb codzienny. Kryzys ekonomiczny stał się jednocześnie kryzysem intelektualnym, a wszelkie przebłyski życia kulturalnego stały się dziś zdarzeniami wyjątkowemi.

To też opinja publiczna i sfery kulturalno-naukowe Gdyni z żywem zainteresowaniem, wzrastającem z każdym niemal dniem, śledzą twórczość niejakiej „Victorji", która na łamach „jedynego wychodzącego i drukowanego na miejscu pisma", rzuca na światło dzienne nieprzeciętne twory swej niedyskretnej i oryginalnej muzy.

Bogactwo tematów, styl i głębokie myśli, skrzętnie ukryte w wierszach „Victorji", zasługują na bliższe omówienie jej śmiałej twórczości.

„Bunt młodych u Grzegowskiego" — pod tym tytułem zamieściła Victoria pogodny opis zebrania przedstawicieli narodowej demokracji z całego Pomorza, które odbyło się w tym lokalu mniej więcej przed miesiącem pod przewodnictwem sędziwego ks. senatora Bolta i z udziałem dwóch radnych miejskich z Gdyni. Na zebraniu tem omawiane być miały sprawy wyłamania się „młodych" z karbów dyscypliny organizacyjnej, tymczasem

„Usiadła w oknie malowana panna
I świeci w szybie niczem zorza ranna.
Nikt z gości na nią nie zwraca uwagi:
Bo nikt nie lubi malowanej blagi."

— pisze Victoria na wstępie swego krótkiego poematu, przechodząc w końcu do powziętej przez zebranych rezolucji.

„My jej życzymy — rozprawiają młodzi,
By ktoś do morza ją wysypał z łodzi."

W ostatniej zwrotce Victoria w związku z opuszczeniem lokalu przez malowaną pannę daje autorytatywny wyraz moralności, panującej w szeregach młodych, a stojącej na wysokim jednakże poziomie.

„Zwiała przed buntem młodych w lokalu,
Panna... żegnali ją młodzi bez żalu."

Po wyjściu jej dopiero rozpoczął się widocznie „bunt młodych", którym zainteresować się powinny władze bezpieczeństwa.

Muza Victorji jest bezsprzecznie b. niedyskretna, gdyż w każdym z swych tworów między wierszami zdradza czyjąś tajemnicę.

Tak np. w wierszu p. t. „Opowieść z Daru Pomorza", który „stoi... na redzie a wiatr z nim rozhowory wiedzie", czytamy następująco zdanie:

„Widziałem krzyż — cud nad równikiem
Otoczon świętych gwiazd bezlikiem;
Dzieci śpiewały mi radośnie
W winnicach pieśni o wiecznej wiośnie"...

Z wiersza tego bije jedna smutna prawda, a mianowicie, że piękny i wspaniały „Dar Pomorza" w czasie swych wędrówek zagranicznych, zamiast pływać po dalekich oceanach, walcząc z żywiołem, spędza swój czas „w winnicach", gdzie w dodatku „dzieci śpiewają mu radośnie pieśni o wiecznej wiośnie".

Co na to departament morski?

Nic też dziwnego, że słysząc podobne historje

„Roztęsknił wiatr się do wyraju;
Przerwał... o wiecznym słysząc maju,
Musnął na pożegnanie Darem
Odleciał na południe jarem."

Prawdopodobnie przez Puck i Wejherowo; są to bowiem jedyne okolice na wybrzeżu, gdzie spotykamy nierówności terenowe w postaci jarów.

Bardziej delikatną jest natomiast Victoria w stosunku do mistrza Nowowiejskiego, gdyż ogranicza się jedynie do podania jego adresu tudzież do tonu, który wypuści mistrz „w dzień swój ostatni".

„Mistrz Nowowiejski mieszka w Poznaniance;
W głowie mu szumią ballady, romanse
I owa nuta odwieczna Bałtyku,
Której szukali muzycy bez liku."

Mistrz przywiązuje wielką wagę do tej nuty, do której trzymania używa nawet rąk.

„Trzyma ją w dłoni... jak żyw jej nie zroni."

i dopiero

„W dzień swój ostatni on Bałtykowi,
Odda ten skarb."

Niezwykle ważnego nietylko w dziedzinie literackiej ale o znaczeniu ogólno-państwowem odkrycia dokonała Victoria w związku z klęską powodzi.

Zdaniem poetki powódź spowodowały nie deszcze lecz bobry! „Zawinili" zwykłe bobry, których w dodatku nieuświadomione władze otaczają specjalną opieką w zanikających siedliskach tych zwierząt na Polesiu.

Bobry spowodowały nietylko powódź, ale i wypadki zatonięcia nieostrożnych kajakowców na Helu.

„Dosyć topielców od Karpat do Helu,
Skargi — wymowy wykrzywionych lic!"

woła Victoria mówiąc o powodzi w Małopolsce.

„Jak będzie żyć na polu zamulonem
Ta co przeżyła cios powodzi brać?
ów lotnik-ptak, co krążył z pełnym szponem,
To Polski dłoń, co da, co może dać!"
Ona oczyści z bobrów naszą ziemię,
Co zawinili gryząc, kradnąc las.
Zniesie ich plemię, zniesie ich czeremię,
Idzie zmierzch bobrów, idzie nowy czas!"

Odkrycie Victorji szerokiem echem rozejść się powinno po całej Polsce.

Radosna wieść o tem, że „idzie zmierzch bobrów" napełnić powinna otuchą nieszczęśliwych powodzian. Polska dłoń „co, da, co może dać" czyli „ów lotnik-ptak" w najbliższym już czasie „zniesie ich czeremię".

Nasuwa się jednak poważne pytanie, czy czas

Kultura i sztuka

„Sztuka w Toruniu"
Zarys dziejów *)

Gwido Chmarzyński, kustosz Muzeum Miejskiego w Toruniu, przedstawia w książce pod powyższym tytułem dzieje sztuki toruńskiej, przyczem większy nacisk kładzie na okres średniowieczny (do roku 1530). W tym bowiem okresie sztuka miasta odgrywa rolę samodzielną i zachowuje swój wyraźnie indywidualny charakter. Artystyczne życie średniowiecznego Torunia opierało się o żywy kontakt z głównemi centrami kultury zachodnio - europejskiej. A był to właśnie okres ogólnego rozkwitu sztuki w Europie. Żywe odczucie problemów artystycznych Zachodu pogłębiał jeszcze w okresie średniowiecza charakter miasta, który opierało swój przyrost ludności przedewszystkiem na kolonizacji z Zachodu. Ponadto twórczy rozwój sztuki w Toruniu znajduje w tym czasie zdrowe podłoże w mocnej pozycji gospodarczej i w wysokim poziomie materjalnym ludności. Dlatego też gotycki okres sztuki w Toruniu (do r. 1530) jest okresem świetności artystycznej miasta. Okres ten słusznie został potraktowany przez autora obszerniej i zajmuje daleko większą część rozprawy, niż okres nowożytny.

Sztuka Torunia w okresie nowożytnym jest wybitnie zależną od wpływów obcych i bez silniejszego wyrazu własnego. Innem jest bowiem społeczne podłoże życia artystycznego miasta, które przedstawia inny charakter, niż w okresie poprzednim. Osłabł rozwój gospodarczy, siły miasta podupadają pod wpływem zmonopolizowania handlu przez Gdańsk. Inwazje wojsk nieprzyjacielskich mocno podcięły zasoby materjalne Torunia. Sztuka Torunia zatraca swe cechy indywidualne i wchodzi w okres zastoju. Przejściowo tylko indywidualne zdolności burmistrza mogły ożywić życie artystyczne miasta. Tak było przedewszystkiem za czasów Henryka Strobanda, na przełomie XVI XVII wieków, w którym to czasie nastąpiła rozbudowa ratusza staromiejskiego. W okresie nowożytnym do pewnego poziomu dochodzi jedynie przemysł artystyczny. Poza tem życie artystyczne Torunia spada na coraz niższy poziom: brak mocnej podstawy gospodarczej przekreśla możliwości rozkwitu sztuki w mieście. Okres powyższy, odpowiednio do swej mniejszej wartości artystycznej w porównaniu z okresem średniowiecznym, został też krócej ujęty w omawianej pracy.

Książka dr. Chmarzyńskiego daje dobry przekrój dziejów sztuki toruńskiej i dokładnie i zwięźle informuje o życiu artystycznem Torunia w przeszłości, zarówno w czasach jego świetności, jakoteż w czasach upadku sztuki w mieście.

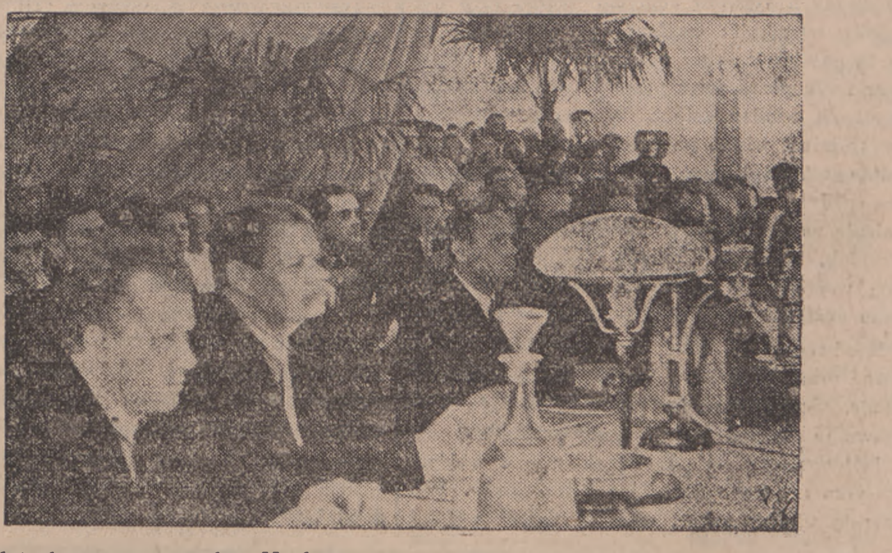
*) Gwido Chmarzyński: „Sztuka w Toruniu" Zarys dziejów. Toruń 1934 str. 76. (Odbitka z pracy zbiorowej z okazji 700 lecia miasta: „Dzieje Torunia", Toruń 1933). Nakładem Zarządu Miejskiego w Toruniu.

Zainteresowanie Wystawą Legjonów
w Muzeum Narodowem w Krakowie

Wystawa Legjonów Polskich w Muzeum Narodowem w Krakowie cieszy się bez przerwy wielką frekwencją. Wielkie powodzenie zawdzięcza wystawa w dużej mierze uzyskaniu ze Zbiorów Belwederskich cennych eksponatów. Między niemi znajdują się ciekawe fotografje Marszałka Piłsudskiego i Jego brata w wieku dziecięcym, książeczka rosyjskiej ochrany z podobizną Józefa Piłsudskiego jako działacza walczącego o niepodległość Polski.

Dalszą część tego działu stanowią dyplomy, a więc dyplom ofiarowania Wodzowi Naczelnemu buławy marszałkowskiej, dyplomy obywatelstwa honorowego miasta Warszawy, Nowego Sącza, Krakowa i Wilna, dyplomy doktoratów honorowych nadanych Marszałkowi przez Uniwersytety krakowski w roku 1920, warszawski w roku 1921 i wileński w roku 1922 niektóre z nich mające walor nietylko dokumentów, ale również wybitnych dzieł sztuki. Powszechną wreszcie uwagę zwiedzających skupia sztandar pamiątkowy złożony w darze Marszałkowi przez pułk 27 dywizji oraz wspaniała mapa srebrna ofiarowana przez inspektorów armji w roku 1928. Na srebrnej powierzchni mapy wyryty jest szlak drogi bojowej Wojska Polskiego.

Zjazd pisarzy sowieckich



W tych dniach otwarty został w Moskwie wszechzwiązkowy kongres pisarzy sowieckich. W kongresie tym bierze udział w charakterze gości szereg wybitnych pisarzy zagranicznych. Na zdjęciu — prezydjum kongresu. Od lewej — Judin, Maksym Gorkij, Mikitienko i inni.

Wiadomości kulturalne

Krajowe

WYSTAWA AFISZÓW PROPAGUJĄCYCH GDYNIĘ.

W sali kawiarni I. P. S. w Warszawie wystawione są prace z konkursu na afisz p. t. „Gdynia", ogłoszonego przez wydział turystyki M-stwa Komunikacji. Na wystawie znajduje się 30 prac nagrodzonych, zakupionych i wyróżnionych.

PROF. HILAROWICZ W RUMUNJI.

Rektor kolegjum międzynarodowych wykładów akademickich Gdyni prof. Hilarowicz wygłosił w Czerniowcach referat na zebraniu studentów rumuńskich w sprawie propagandy kolegjum.

Zagraniczne

TENOR POLSKI W OPERZE ANTWERPIJSKIEJ.

Na występ w operze flamandzkiej w Antwerpji został zaproszony tenor polski Woliński. Wystąpi on w operze „Rigoletto". Przed niedawnym czasem wystawiano w Antwerpji „Casanowę" Różyckiego, ponadto w każdym sezonie śpiewa pani Ewa Turska-Bandrowska.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SZTUKI KOLONJALNEJ

Dn. 1 października otwarta zostanie w Neapolu międzynarodowa wystawa Sztuki Kolonjalnej.

KATOLICKI KONGRES RADJOWY

Międzynarodowy katolicki kongres radjowy odbędzie się w 1936 r.

NAGRODA IM. GOETHEGO

Z Frankfurtu n/M. donoszą, że najwyższa nagroda udzielana przez miasto, t. zw. „Goethe-Preiss", przyznana została na r. 1934 kompozytorowi niemieckiemu Hansowi Pfitznerowi.

WYKOPALISKA W ZSRR.

We Włodzimierzu nad Klazmą (ZSRR.) odkopano ruiny zamku, zbudowanego w w. XII przez księcia Andrzeja Bogolubskiego. W pobliżu stanicy Jelizatowskiej (pod Kozłowem nad Donem) znaleziono rzeźbę starogrecką z IV w przed Nar. Chr., przedstawiającą stypę.

SPORTOWCY OGŁOSILI KONKURS NA UTWÓR LITERACKI

Francuski Związek Piłki Nożnej „Federation (Francaise de Football Association" ogłasza konkurs na utwór literacki, którego treść jest związana ze sportem piłki nożnej. Nagrody wynoszą od 2000 do 5000 fr.

Reorganizacja teatrów w Szwecji
oraz reforma szkoły dramatycznej

Administracja teatrów w Szwecji ulec ma w najbliższej przyszłości zmianom, które dotyczyć mają teatrów subwencjonowanych przez państwo. Zmiany te obejmą modernizację nauczania w szkole dramatycznej, przebudowę gmachów teatralnych itp. M. in. zamierzone jest również popieranie objazdów prowincjonalnych przez trupy stołeczne, przedstawień w parkach ludowych itp. Władze mają zamiar popierać również teatry prywatne, prowadzone na dobrym poziomie.

Przygotowanie nowych zastępów aktorów scentralizowane ma być w szkole dramatycznej, której kurs trwać ma 2 lub 3 lata, poprzedzony przez kurs próbny, trwający 4 miesiące. Przedstawienia próbne młodych artystów odbywać się będą w teatrze w Drottingholm koło Stockholmu, który to teatr pochodzi z 18 wieku i posiada bogate muzeum teatralne.

160 wypraw naukowych na Dalekim Wschodzie

W obecnym czasie na Dalekim Wschodzie ZSRR. bawi 160 naukowych ekspedycyj, które ogółem składają się z 6000 członków, pracowników naukowych. Najwięcej wypraw jest geologicznych, szereg wypraw bada warunki rybołóstwa na rzekach Dalekiego Wschodu i na wybrzeżach.

Szlak kolejowy Kraków-Krynica
Z okien wagonu

Nakładem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, ukazał się drugi, bogato ilustrowany „Przewodnik turystyczno-kolejowy", opisujący linję kolejową Kraków—Krynica wraz z wzgórzami Ciężkowickiemi, Beskidem Grybowskim, grupą Radziejowej, grupą Jaworzyny i częścią Beskidu Niskiego, w opracowaniu znanego geografa i krajoznawcy asystenta U. J. dra Stanisława Leszczyckiego.

Przewodnik ten podobnie jak przewodnik linji Kraków—Zakopane jest formatu kieszonkowego i daje turyście udającemu się na wycieczki do miejscowości położonych na odcinku między Krakowem a Krynicą najpotrzebniejsze wskazówki, jak letnie i zimowe szlaki turystyczne, schroniska, hotele, pensjonaty, restauracje itp.

Załączony do przewodnika profil krajoznawczy, przedstawia szczegółowo rzeźbę terenu linji Kraków—Krynica, obrazuje panoramicznie rozmieszczenie okolicznych wzgórz, wskazuje nazwy, słowem wszystko to, co się widzi z okien wagonu. Barwną okładkę wykonał artysta malarz A. Wasilewski.

Niska cena sprzedaży, bo zaledwie 80 groszy umożliwi wszystkim nabycie tego praktycznego wydawnictwa. Przewodniki nabywać można we wszystkich księgarniach kolejowych „Ruch", oddziałach i agencjach P. B. P. „Orbis", „Wagons-Lits-Cook", „Polskim Związku Turystycznym" i w kasach biletowych na stacjach kolejowych odcinka Kraków—Krynica.

Nowości wydawnicze
Nadesłane do redakcji

JULJAN PODOSKI: W pościgu za słońcem Lewantu. Na „Polonji" do Ziemi Świętej — Warszawa 1934 r. Str. 99. Szereg ilustracyj i fotografij p. J. Rysia. Skład Główny: „Książnica-Atlas".

WACŁAW ADAMIECKI: Rola instytucyj padkom przy pracy. Instytut Spraw Społecznych (Sprawy ubezpieczeniowe i statystyczne — Nr. 4). Warszawa 1934 r. — Str. 74.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO ZA 1933 ROK. Warszawa 1934. Str. 100.

urządzać zawody challenge'owe w chwili, kiedy „czeremię" przeszło 20 bobrów w rezerwacie na Polesiu zagraża nową powodzią w Małopolsce i nieszczęśliwemi wypadkami na Helu.

Zaznajomiwszy się z twórczością Victorji zaczynamy posądzać bobry o wywołanie również innych katastrof.

Victoria coś o tem wie!

. . . .

Ale śmiech, który wywołuje obfita twórczość Victorji, jest, doprawdy, śmiechem przez łzy.

Nie wolno deptać po trawnikach! Nie wolno łamać drzew i krzewów! Istnieją na to przepisy, istnieją na to odpowiednie sankcje.

Czyżby nie czas najwyższy było zająć się ochroną poezji i literatury? Czyż nie czas najwyższy zakazać również deptania języka polskiego?

Przecież podobne „victorje" literatury, to znamiona strasznego i niedopuszczalnego intelektualnego upadku.

To, że Victoria popełnia swe niezrozumiałe dla nikogo twory, jest jej własną sprawą, ale, że znajdują się pisma, które twory te codziennie drukują, świadczy o niebezpieczeństwie, stokroć groźniejszem od, Bogu ducha winnych, bobrów — świadczy to o zupełnem upadku i zaniku kultury u przedstawicieli tej sfery społeczeństwa, od której kultury można i nawet trzeba wymagać.

Polacy — pionierzy postępu i nauki

Jednym z pierwszych podróżników i badaczy Kalifornji, o której pisał w 1853 r. był **HOŁYŃSKI ALEKSANDER.**

Stację meteorologiczną „Wierchnjaja Miszicha" na Syberji prowadził w latach 1899—1902 zesłaniec polityczny **Dr. FALSKI LEON.**

Irygacje południowej części Peru przeprowadził od 1878 r. profesor **Inż. KLUGER WŁADYSŁAW.**

Popiersie Pułaskiego rzeźbił powstaniec polski **Dr. DMOCHOWSKI HENRYK** (1810—1863).

Lekarzem kopalni srebra Agangec w Meksyku i lekarzem cesarza meksykańskiego był w 1834 r. **Dr. GAŁĘZOWSKI SEWERYN.**

Lekarzem sztabu egipskiego w wojnach syryjskich w 1838 r. był **Dr. HERMANOWICZ.**

Doradcą rządu francuskiego w sprawach chińskich w latach 1850—1876 był minister pełnomocny tegoż rządu w Chinach, sinolog — **KLECZKOWSKI MICHAŁ ALEKSANDER.**

Generałem armji tureckiej i mężem zaufania Omara Paszy był w 1851 r. oficer powstania listopadowego **ILIŃSKI ALEKSANDER** (Skinder Basza).

Dajcie książki dziatwie powodzian

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej wydał do społeczeństwa polskiego następującą odezwę:

OBYWATELE!

Dawno niewidziana powódź nawiedziła wielką część Małopolski. **Przeszło sto tysięcy ludzi straciło w niej cały dobytek, stało się nędzarzami.** Zaczyna się rok szkolny, a z nim troska o podręczniki i przybory szkolne dla blisko 30.000 dziatwy z okolic dotkniętych powodzią. Musimy tej dziatwie przyjść z pomocą, musimy dostarczyć jej potrzebnych do nauki książek i przyborów, by do olbrzymich klęsk materjalnych nie dołączyła się jeszcze jedna klęska moralna, uniemożliwiająca biednej dziatwie możność korzystania z nauki szkolnej.

Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian — Sekcja Pomocy Szkolnych przy TSL w Krakowie apeluje gorąco do wszystkich, by **pospieszyli z pomocą dziatwie pragnącej się uczyć i ofiarowali podręczniki, pomoc i przybory szkolne,** nadające się do użytku w szkołach powszechnych i szkołach średnich ogólnokształcących pod adresem tego Komitetu. Przesyłki wolne od opłaty pocztowej. Rozdział podręczników i przyborów odbędzie się w porozumieniu z władzami szkolnemi między dziatwą najbardziej potrzebującą w miejscowościach dotkniętych tegoroczną klęską powodzi. Sprawa jest bardzo pilna. Nie zwlekajcie!

Żegluga i porty

Organizacja gdańskiej służby celnej

Czyniąc zadość życzeniom sfer handlowo-przemysłowych, zainteresowanych w handlu morskim, publikujemy poniżej artykuł, omawiający organizację służby celnej w porcie gdańskim.

Ze względów polityki gospodarczej wyłączono w myśl artykułu 104 Traktatu Wersalskiego terytorjum polityczne W. M. Gdańska i połączone jako obszar celny unją celną z państwem polskiem na zasadach, przewidzianych w umowie paryskiej z 9 października 1920 r. i warszawskiej z 24 października 1924 r.

Polsko-gdańska unja celna stanowi unję prawną, lecz nie administracyjną, przyczem jest ona unją dwu stron nierówno uprawnionych. Źródłem prawa celnego nie jest wspólny organ ustawodawczy, lecz wyłącznie organy ustawodawstwa Polski. Organizacja gdańskiej służby celnej podlega Senatowi W. M. Gdańska. Najwyższa władza celna gdańska — Landeszollamt der Freien Stadt Danzig — ma w stosunku do polskich władz centralnych zakres działania instancji II-giej.

Celem kontrolowania służby celnej mianują polskie władze centralne swoich urzędników t. zw. inspektorów celnych. Inspektorat przeprowadza kontrolę pod względem ustawodawstwa celnego taryfikacji towarowej, postępowania celnego i wpływów celnych.

Ponieważ w sprawach taryfikacji towarów jedyną władzę decydującą stanowi Ministerstwo Skarbu, przeto stworzono w Gdańsku w interesie kupca dla usprawnienia działalności celnej, by ułatwić handel przywozowy z zagranicy t. zw. Hauptstelle für Warenuntersuchung. Ma ona charakter ciała opinjodawczego dla informacji publicznej. Wydaje decyzje w sprawach taryfikacji towarowej na podstawie już wydanych rozstrzygnięć Ministerstwa Skarbu wzgl. udziela t. zw. wiążących informacyj celnych — verbindlich Tarifauskunft. — Wszelkie wydane opinje lub orzeczenia w sprawach taryfikacyjnych stanowią dla wszystkich urzędów celnych na obszarze W. M. Gdańska miarodajną decyzję, obowiązującą w terminie 3-miesięcznym. Izba ta jest wynikiem starań Senatu Gdańskiego o interes kupca, aby nie narazić go na stratę czasu przez odwoływanie się do władz centralnych. W ten sposób szybka orjentacja sytuacji celnej przyczynia się do sprawnego załatwienia formalności celnej, co ze swej strony ułatwia funkcjonalną działalność portu. Stanowisko Senatu Gdańskiego może i w niektórych wypadkach stać się dosyć kosztowne, ponieważ Senat Gdański w zasadzie ponosi odpowiedzialność za udzielone informacje wzgl. przeprowadzoną taryfikację i w razie innego zdania Ministerstwa Skarbu musi z swej kieszeni wyrównać różnicę. W praktyce wypadek ten zachodzi dość rzadko.

Działalność celną wykonuje Landeszollamt der Freien Stadt Danzig za pośrednictwem gęsto rozmieszczonych na stosunkowo małym obszarze W. Miasta urzędów celnych. W całym porcie istnieje głównie dla obsługi ruchu morskiego w handlu przywozowym pięć urzędów celnych I. klasy: Kaiserhafen, Hafenkanal, Freibezirk, Weichselbanhof, Packhof.

Obok tego istnieje w miejscach o bardziej natężonym ruchu jeszcze cały szereg ekspozytur tych urzędów (Abfortigungsstellen - Holm, Marienekohlenlagier, i t. d.), które również przeprowadzają samodzielnie odprawę celną. Mimo tak licznie rozmieszczonych urzędów idą władze celne przedsiębiorstwom spedycyjnym jeszcze dalej na rękę. Mianowicie dla zaoszczędzenia czasu i niepotrzebnych kosztów może być przeprowadzona odprawa celna również na składzie danego przedsiębiorstwa, do którego urząd celny wysyła w tym celu swych urzędników. Opłaty dodatkowe za wykonywanie tego rodzaju czynności celnych poza miejscem służbowem są bardzo niskie wzgl. zostały zupełnie zniesione.

Wybitne znaczenie dla obrotu morskiego zagranicą ma w każdym porcie Wolna Strefa. Dzięki swemu charakterowi wolnocłowemu stanowi ona bodaj największą wartość dla kupiectwa, które za sprowadzone towary opłaca cło dopiero w chwili przekroczenia granic celnych.

W ten sposób unikają sfery handlowe zamrożenia większych kapitałów na opłacenie cła za towary, których ze względów, konjunkturalnych, sezonowych czy innych narazie nie mogą zbyć. Towar podlega wprawdzie w Wolnej Strefie ogólnej kontroli, jednakże tylko pod względem ilostanu, podczas gdy nienaruszona zostaje wolność działania kupca w każdym innym kierunku. Oclenie towarów odbywa się na miejscu dzięki istniejącemu w Wolnej Strefie urzędowi celnemu I. klasy.

System celny w porcie gdańskim przewiduje również innego rodzaju udogodnienia w postaci różnorodnych składów celnych. Wśród nich należałoby wymienić: Oeffentliche Niederlage — jest to publiczny skład władzy celnej, w którym towar może pozostawać przez 14 dni pod opieką i kontrolą władzy celnej. W wyżej wymienionym terminie winno nastąpić oclenie.

Privat Transitlager — większe przedsiębiorstwa spedycyjne otrzymują od władz celnych zezwolenie na przechowywanie nieoclonych jeszcze przesyłek. Kontrolę składu wykonuje władza celna wspólnie z przedsiębiorstwem. Oclenie winno nastąpić również w terminie 14-dniowym.

Kreditlager — skład, w którym może pozostawać przez 6 miesięcy, poczem winno nastąpić oclenie. Stanowi zatem pewnego rodzaju kredytowanie cła pod zastaw danej przesyłki.

Teilungslager — stanowi skład, w którym przesyłka nie jest traktowana łącznie, lecz [illegible]. Pod kontrolą władzy celnej może nastąpić podział przesyłki i jej częściowe oclenie według potrzeb właściciela.

Pozatem większe przedsiębiorstwo może uzyskać od władzy celnej kredyt celny, Zollkredtit, którego wysokość zależna jest od przejętej przez jakąś instytucję bankową gwarancji wzgl. udzielonego przez przedsiębiorstwa zabezpieczenia hipotecznego. Przy zastosowaniu kredytu celnego opłaca dane przedsiębiorstwo natychmiast przy ocleniu tylko jedną trzecią część przypadającej opłaty celnej oraz pełną opłatę manipulacyjną — Abfertigungsgebühr.

Reasumując, przedstawia port gdański pod względem stosowania techniki celnej znaczne korzyści. Polegają one przedewszystkiem na wybitnej elastyczności administracyjnej, dzięki której unika się hamującej życie gospodarcze straty czasu i pieniędzy, abstraktując zupełnie od psychicznych walorów takiego stanu rzeczy. Elastyczność administracyjna ma swe źródło przedewszystkiem w liczebności istniejących urzędów celnych rozmieszczonych na stosunkowo małym obszarze, wykwalifikowanym i należycie przygotowanym personelu władzy celnej, oraz możność natychmiastowego zataryfikowania towaru na miejscu bez odnoszenia się sztywną drogą urzędową do władz centralnych. Praktyka uczy pozatem kupca jeszcze całego szeregu środków pomocniczych, dzięki którym system celny w porcie gdańskim staje się czynnikiem ułatwiającym sferom handlowym ich działalność.

Eljot.

Koleje belgijskie popierają eksport morski

(ż) Koleje belgijskie zawarły ostatnio umowę z towarzystwami żeglugowemi, w myśl której dostawy na nadbrzeże i do magazynów towarzystw żeglugowych wszelkich nie pełnowagonowych ładunków zarówno pośpiesznych, jak i zwykłych zwalnia się od wszelkich dopłat.

Ma to na celu obniżenie kosztów ciążących na eksporcie.

Z życia portów polskich

GDYNIA

— (ż) **Statki oczekiwane w porcie gdyńskim.** Dziś spodziewamy się motorowca „Gotland" (Tow. Pol.-Levante, makler Bergenske) który przybędzie dla wyładowania i ładowania na Bliski Wschód; ss. „Konnemerland" przybędzie po szyny (PAM); ss. „Bella" z Roterdamu z bananami (PAM); ss. „Königsau" po siarczan amonu (PAM); ss. „Pułaski" ze Stockholmu z wycieczką; ss. „Oskar Friedrich" z Rotterdamu z drobnicą (Prowe); oraz szeregu statków po węgiel i kilku statków ze złomem.

Jutro 31 sierpnia oczekujemy: ss. „Aifa" z Sycylji (PAM) z owocami połudn. i drobnicą; ss. „Akershus" po ładunek do wschodniej Norwegji (Bergenske); ss. „Warszawa" z Kopenhagi z wycieczką; ss. „Jaegersborg" po drzewo (PAM); ss. „Wilno" z tomasyną (Żegluga Polska); ss. „Ulrik Holm" z tomasyną (PAM); oraz kilku węglowców i statków ze złomem.

Dalsze awiza: ss. „Posschl" 3. 9. po węgiel (PAM); ss. „Aspasia" około 6. 9. po 6600 t. węgla (PAM); ss. „Ella" ok. 4. 9. po węgiel (PAM); ss. „Ernst H. Stinnes" ok. 12 po węgiel (PAM); ss. „Falten" 3. 9. po węgiel (Behnke i S.); ss. „Stureborg" 4. 9. po węgiel (Behnke i S.); ss. „Hanarth" 4. 9. po węgiel (Behnke i S.). (k.)

GDAŃSK

— (ż) **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: fiński ss. „Hondene" z Kopenhagi 30. 8. — PAM; duński ss. „Varild" z Haugesund 30. 8. — PAM; szwedzki ss. „Calmasurn" IX. 30. 8. — PAM; niem. ss. „Neptun" z Londynu 31. 8. — PAM; niem. ss „Hansa" z Helsingör — Bergenske; duński ss „Virte" z Kopenhagi 30. 8. — PAM; norweski ss. „PAU" z Hadersleben — Bergenske; szwedzki ss. „Gudrun" z Malmö 1. 9. — Atlantic; niem. ss. „Gretchen Müller" 2. 9. — Atlantic; szwedzki ss. „Rybersborg" z Trelleborg 2. 9. — Atlantic.

— (ż) **Statki na wejściu.** Weszły do portu gdańskiego: szwedzki ss. „Elinsborg" — PAM; polski ss. „Tczew"; litewski ss. „Stefanie" z Kłajpedy — Bergenske; niem. żaglowiec „Delphin" z Królewca — Kreft; niem. żaglowiec „Emma Johanna" — Baltischer Lloyd.

— (ż) **Statki na wyjściu.** W dniu wczorajszym wyszły z portu gdańskiego: szwedzki ss. „Havnia" do Drondheim z ładunkiem węgla — Polko; szwedzki ss. „Rybersborg" z ładunkiem węgla do Adsinborg — PAM; duński ss. „Müller" z ładunkiem zboża do Alborg — PAM; szwedzki ss. „Ternan" z drobnicą do Antwerpji — PAM; polski ss. „Lech" do Londynu z drobnicą — PAM; szwedzki ss. „Berthil" do Bandholm z węglem — Atlantic; duński ss. „Lexarmersk" do Literport z węglem — Atlantic; szwedzki ss. „Ligia" z węglem do Aarchus — Atlantic; niem ss. „Melila" do Casablanca z węglem — Polko; gdański ss. „Marie Siedler" do Nevry Tawn z drzewem — Reinhold.

— (ż) **Obrót portu gdańskiego.** W dniu wczorajszym eksportowano przez port gdański 9.221 ton węgla, 3695 ton zboża, 2732 ton drzewa, 89 ton nafty, 711 ton drobnicy. Importowano: 4570 ton rudy, 300 ton nawozów sztucznych i 337 ton drobnicy.

Tydzień bieżący pod znakiem silnych wiatrów na morzu

(ż) Już z początkiem tygodnia zapanował szybko wzmagający się nordost, z którego rozwinął się we wtorek silny ost. Godne jest uwagi, że silne wiatry ogarnęły wąskim pasem część południowego Bałtyku (Gdynia 7, Hammaren 7, Arkona 8), podczas gdy w Szczecinie i Kołobrzegu nie notowana w tym czasie siła wiatru ponad 3.

Skutki tego wiatru dla żeglugi obu polskich portów, Gdyni i Gdańska były znaczne, gdyż 90 proc. statków przybywa do nas od Zachodu i musi mijać strefę, gdzie przeszkody w postaci przeciwnej fali były największe.

To też przez 2 dni ruch wejściowy do obu portów był minimalny. Ostatecznie wiatr osłabł i zboczył na południe, a dziś oczekuje się jego przejścia na SW w związku z nadciąganiem głębszej depresji od Zachodu.

W końcu tygodnia będziemy prawdopodobnie mieli znów silne wiatry. Tym razem południowo-zachodnie i zachodnie. Wpłynie to oczywiście na ruch wyjściowy. Przy zachodnich wiatrach mamy zazwyczaj o 1 lub nawet 2 stopnie mniej aniżeli Kołobrzeg i całe wybrzeże poza Rozywiem. Jednakże statki na wyjściu z Gdyni lub Gdańska, przeważnie ciężko załadowane, muszą i poza Rozywiem walczyć z zachodnią falą. Ponieważ wiatry zachodnie są dość gwałtowne, przeto należy się spodziewać — niejakiego zahamowania ruchu wyjściowego, na wypadek gdyby przewidywania te okazały się słuszne. (K.)

Z walnego zebrania Zw. Przemysłowców Rybnych polskiego wybrzeża

W Helu odbyło się walne zebranie Związku Przemysłowców Rybnych polskiego wybrzeża. Zebranie poświęcone było sprawom toczących się obecnie pertraktacyj z w. m. Gdańskiem, a w szczególności ustalaniu wysokości kontyngentów na wwóz produktów rybnych z Gdańska do Polski oraz na wywóz do Gdańska świeżych ryb z połowów polskich rybaków. Ponadto zebranie przeprowadziło szczegółową dyskusję nad projektem skupywania ryb w nadchodzącym sezonie bezpośrednio od rybaków.

W obydwu sprawach uchwalono szereg rezolucyj, które będą przedstawione bądź to delegacji polskiej, obradującej obecnie z Gdańskiem nad branżą spożywczą i rybną, bądź też miarodajnym czynnikom polskim

„Kościuszko" płynie do Nowego Jorku

(ż.) S/s „Kościuszko" dnia 27 sierpnia o godzinie 9-tej przybył do Halifaxu, skąd tegoż samego dnia odszedł w dalszą drogę do Nowego Jorku.

Z „Wichrem" na morze

Gdynia, w sierpniu.

Kilkaset metrów od portu stoi na redzie chluba naszej floty wojennej — kontrtorpedowiec „Wicher". Groźnie spogląda otworami dział i rur torpedowych, lśni w słońcu niepokalaną bielą.

Wspaniała motorówka niesie nas po gładkiej fali zatoki w stronę okrętu. Za nami srebrzy się długą smugą wzburzona woda z tańczącemi na niej płatami brudnej piany.

Za chwilę składamy wizytę dowódcy okrętu i oficerom. Spotyka nas, cywilów rzadki i wielki zaszczyt — będziemy brali udział w ćwiczeniach morskich wojennego statku.

Z uwagą i skupieniem patrzymy na manipulację załogi przy podnoszeniu kotwicy. Wszystko nas tu dziwi i zachwyca

A najbardziej załoga i dowódcy okrętu. Jest w nich jakaś niespotykana nigdzie wytworność, pełna kurtuazji uprzejmość, połączona z wysoką kulturą wewnętrzną.

Zasypujemy naszych przemiłych gospodarzy [illegible] pytań. Podziwiamy ich cierpliwość. [illegible] spokojnie i rzeczowo tłomaczą nam „szczurom lądowym" zawiłe i skomplikowane sprawy, związane z kierowaniem kontrtorpedowca.

„Wicher" mknie szybko, pod prostopadłemi niemal promieniami słońca. Wiatr chłodzi nieco rozgrzane twarze. Zwiedzamy cały okręt. Od maszyn w kotłowni, poprzez kabiny oficerów i kajuty załogi aż na sam pokład. Wszędzie wzorowa czystość i ład, wszystko na swojem miejscu i wszystko potrzebne.

Estetycznie wygląda prostota hamaków załogi, pewną skromną elegancją wyróżniają się kabiny oficerów. Wytwornie i elegancko urządzona jest największa z kabin, przeznaczona dla dowódcy dywizjonu kontrtorpedowców, w której parę lat temu gościł Marszałek Piłsudski w czasie podróży z Madery do Polski.

Jesteśmy na pokładzie. Wtem rozlega się głośny sygnał. Na okręcie zawrzało. Alarm bojowy! Załoga spieszy na wyznaczone stanowiska. Działa gotują się do strzału. Aparaty torpedowe kieruje się na morze. Specjalne windy przywożą pociski z magazynów. Obsługa dział szybko i sprawnie ładuje potężne armaty. — Krótkie, urywane słowa komendy i działa raz po raz wyrzucają pociski. Jest to strzelanie „markowane", ale wszystkie czynności, związane z celowaniem, obsługą bateryj odbywają się zupełnie tak samo, jak w czasie bitwy.

Przebiegamy dolne pomieszczenia okrętu. Życie tam, jakby zupełnie zamarło. Wszystkie kabiny i kajuty okrętu stoją pustką. Cała załoga jest na pokładzie. W pogotowiu stoi grupka marynarzy. Jeden z nich z opaską z czerwonym krzyżem — to sanitarjuszu. Posiada małą apteczkę polową przewieszoną przez ramię oraz nosze do przenoszenia rannych na okręcie. Drugi z nich działać ma na wypadek pożaru, trzeci baczy pilnie na wszelkie luki, którędy mogłaby się w razie uszkodzenia statku wedrzeć woda. Zaopatrzony jest w specjalne narzędzia, do pomocy mając jeszcze paru towarzyszy.

Alarm odwołany. Życie okrętu wraca do normalnego trybu. Po paru minutach znów taki sam alarm. Znów „zaciekła" walka!

W tem do uszu wdziera się przenikliwy gwizd. Załoga biegnie na stanowiska. Patrzymy zdziwieni. Oficer stojący tuż przy nas objaśnia: „Człowiek za burtą"!

Sześciu marynarzy biegnąc opasuje się korkowemi pasami i zajmuje miejsce w ratowniczej łodzi. Błyskawiczna manipulacja linami i urządzeniami blokowemi i łódź kołysze się na wodzie w pobliżu statku. Cały ten proces trwał zaledwie minutę! Sprawność godna podziwu.

Na tem zakończyły się ćwiczenia bojowe kontrtorpedowca „Wicher". Wracamy do portu. Z odwożącej nas do brzegu motorówki posyłamy ostatnie pożegnanie ruchem ręki, stojącym u burty oficerom dzielnej załogi.

W. Z.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Przed reformą ustawodawstwa oddłużeniowego

Jakie gospodarstwa rolne korzystać będą z dobrodziejstw nowych ustaw?

W Min. Rolnictwa i Reform Rolnych oraz w Min. Skarbu prowadzone są obecnie intensywne prace, zmierzające do ujęcia w formę obowiązującego prawa nowych zasad rolniczej akcji oddłużeniowej. Główne wytyczne tego nowego ustawodawstwa finansowo - rolnego są już znane. Mówił o nich w dniu 1 sierpnia p. premjer, obradował nad niemi w kilka dni później komitet ekonomiczny ministrów, oświetlił je wreszcie w swym niedawnym wywiadzie p. poseł Tomasz Kozłowski, przewodniczący międzyministerjalnej komisji do spraw zadłużenia rolniczego i jeden z głównych autorów nowego, opracowywanego ustawodawstwa.

Jedną z najistotniejszych zmian, które przyniość mają te nowe ustawy, jest zróżniczkowanie ulg i pomocy państwa w akcji oddłużeniowej w zależności od wielkości gospodarstwa i stopnia jego zadłużenia.

Przedewszystkiem więc nowe ustawy dadzą wybitne przywileje wszystkim drobnym gospodarstwom rolnym do 50 hektarów, których jest w Polsce najwięcej. Te gospodarstwa korzystać mają w pełni ze wszystkich postanowień oddłużeniowych, bez względu na stopień ich zadłużenia. Będzie to pierwsza — jak zaznaczyliśmy — najbardziej uprzywilejowana w akcji oddłużeniowej kategorja gospodarstw.

Druga kategorja — to gospodarstwa średnie od 50—500 lub (w poszczególnych okręgach) do 1000 hektarów. Te średnie gospodarstwa korzystać będą w nieco tylko mniejszych rozmiarach z dobrodziejstw akcji oddłużeniowej, o ile zadłużenie ich nie będzie przekraczało 75 proc. szacunku.

Wszystkie inne gospodarstwa stanowić będą trzecią kategorję. Gospodarstwa, zaliczone do tej kategorji nie będą korzystały ze świadczeń skarbu państwa, wynikających z ustaw oddłużeniowych natomiast będą mogły korzystać z innych dobrodziejstw tych ustaw, o ile zadłużenie ich nie będzie przekraczało pewnego określonego stopnia zadłużenia. Stopień tego zadłużenia, warunkujący udział w akcji oddłużeniowej, będzie zmniejszał się w zależności od wielkości gospodarstwa.

Tego rodzaju zróżniczkowanie gospodarstw uznać należy za rzecz bardzo celową. Wychodzi ono z założenia, że wszystkie będące do dyspozycji na akcję oddłużeniową środki państwowe skoncentrować trzeba na pomoc dla gospodarstw drobnych i średnich, a więc tych przedewszystkiem, które bez własnej winy znalazły się w dzisiejszej ciężkiej sytuacji.

Im większe gospodarstwo i im większy jest stopień jego zadłużenia, tem bliżej gopodarstwo takie znajduje się sytuacji bankruta. Dla podtrzymywania bankrutów — jak to stwierdził p. premjer — ani Skarb Państwa, ani społeczeństwo polskie nie mają dziś środków. Angażowanie pieniędzy w ratowanie bankrutów byłoby zupełnie niecelowe, słusznie bowiem mówił p. premjer, że „na uzdrowienie tysięcy gospodarstw rolnych potrzeba częstokroć mniej środków, niż na sanację jednego nadmiernie zadłużonego właściciela ziemskiego".

Przy takiem ujęciu sprawy ważną jest rzeczą, kto przez nowe ustawodawstwo oddłużeniowe uznany zostanie za bankruta. Nie wiemy jeszcze, czy opracowywane ustawy sprecyzują to zagadnienie w sposób ścisły i wyczerpujący. Z oświadczeń p. premjera, oraz z opublikowanych tez komitetu ekonomicznego ministrów można przypuszczać, że za nadmiernie zadłużonych uznani będą wszyscy ci gospodarze rolni, którzy w żadnej formie nie będą mogli korzystać z dobrodziejstw akcji oddłużeniowej.

Będą to więc wszystkie te średnie gospodarstwa rolne od 50 do 500 (względnie 1000 ha), których zadłużenie przekraczać będzie 75 procent szacunku. W tej kategorji średnich gospodarstw niewątpliwie górna granica zadłużenia powyżej 75 proc. szacunku będzie całkowicie wystarczającą dla uznania takiego gospodarstwa za bankruta, którego ratunek byłby zbyt kosztowny i niecelowy.

Trochę inaczej przedstawia się to zagadnienie bankrutów w trzeciej kategorji gospodarstw W tej kategorji — jak zaznaczyliśmy — możność korzystania z dobrodziejstw ustaw oddłużeniowych (jednak bez żadnych świadczeń ze strony Skarbu Państwa), uwarunkowana będzie stopniem zadłużenia, który zmniejszać się będzie w zależności od wielkości gospodarstwa. Stopień ten dla gospodarstw powyżej 500 ha (lub w poszczególnych okręgach 1000 ha) wynosić ma 50 proc. szacunku, dla gospodarstw powyżej 1000 ha (lub 1500 ha) — 40 proc., a dla gospodarstw powyżej 2000 ha (lub 2500 ha) — 30 proc. szacunku gruntów.

Normy te, które decydować będą o objęciu, lub o wyłączeniu takiego gospodarstwa z dobrodziejstw ustaw oddłużeniowych, nie mogą jeszcze stanowić miary uznania danego gospodarstwa za bankruta. Ustawodawstwo poprostu nie będzie chciało zajmować się gospodarstwem powyżej 500 ha, zadłużonem więcej niż na 50 proc. szacunku, lub gospodarstwem powyżej 2000 ha, zadłużonem więcej niż na 30 proc. Niech takie gospodarstwa same sobie radzą jak mogą. Jeśli poradzić sobie nie będą mogły we własnym zakresie, wtedy będą musiały pójść na częściową lub całkowitą likwidację.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w tej grupie gospodarstw znajduje się spora liczba takich, których zadłużenie znacznie przekracza 50 proc. lub też 30 proc. ich wartości, jeśli wogóle nie 100 proc., ustalenie ich stanu bankructwa nie będzie nastręczało większych trudności.

Dla tych gospodarstw, które — jako nadmiernie zadłużone, bądź znajdujące się w sytuacji bankrutów — nie będą mogły być objęte akcją oddłużeniową, przewiduje się wydanie specjalnych przepisów o postępowaniu likwidacyjno - układowem. Przepisy te będą miały na celu ułatwienie dłużnikom bądź zawarcia układów z wierzycielami, bądź przeprowadzenia likwidacji części lub całości ich majątku.

J. R-ski.

Nawożenie w gospodarstwach drobnych

Skąd wziąć pieniędzy na zakup nawozów?

Jakkolwiek szeroko pomyślana w Polsce reforma rolna upełnorolniła liczne gospodarstwa karłowate, to jednak ilość gospodarstw tak drobnych, że nie są w stanie wyżywić rodziny właściciela, jest jeszcze ogromna i idzie w dziesiątki tysięcy.

W latach ogólnego dobrobytu taki drobny rolnik nie opierał swej całkowitej egzystencji jedynie na roli, ale szedł do miasta i czy to jako robotnik, czy jako rzemieślnik — zarabiał dodatkowo. I nietylko on sam zarabiał poza domem, ale często i jego rodzina, wychodząc na zarobki, czy na „saksy" spory grosz przynosiła do domu. Więc jak jedzenia z roli zabrakło, to było zaco dokupić. Dziś jest inaczej, zarobki zmalały, o pracę poza gospodarstwem — trudno, a że konieczność zmusza do pracy, pracuje się za bylcco. Ta właśnie trudność w zdobyciu pieniądza zmusza takiego małego rolnika do zwracania większej uwagi na jego karłowate gospodarstwo. Łatwo obliczyć że przy dużej staranności w robocie, odpowiedn zasileniu roli, starannym doborze inwentarza dochodowego, a więc odpowiednim tuczniku, dobrej dostatecznie odżywianej krowinie, dobrych nieśnych kurach, na kilku morgach — może się utrzymać nawet dość liczna rodzina Jeden tylko warunek, każdy kawałek roli musi być wykorzystany umiejętnie, gdyż w tym wypadku każdy skrawek gruntu ma już duże znaczenie, a przedewszystkiem nie można sobie w takich wypadkach pozwalać na to, ażeby choć na najmniejszym kawałku pola, jakaś roślina zawiodła, nie dała tego najwyższego plonu, jaki tylko wydać może.

Dlatego właśnie kwestja odpowiedniego zasilania roślin dostateczną ilością nawozów jest w takich gospodarstwach zupełnie uniezależniona od ceny rynkowej ziemiopłodów. Rośliny zaś dostatecznie zasilone składnikami pokarmowemi, znajdującemi się w nawozach pomocniczych, nietylko, że zapewniają wyższy plon, ale są również więcej odporne przeciwko szkodnikom, niepomyślnym warunkom atmosferycznym, łatwiej znoszą niespodziewane przymrozki, nieprzewidziane odwilże, brak lub nadmiar wilgoci itd., jednem słowem dają plon i większy i pewniejszy. Ma to szczególniejsze aczenie przy siewie ozimin, a przecież takie małe gospodarstwo tych właśnie zbóż s eje stosunkowo najwięcej, i od udania się żyta zależy, czy chleba nie zabraknie. Z teg więc względu w małem gospodarstwie przy zasiewie oziminy nie należy żałować wydatku na zakup najkonieczniejszych nawozów pomocniczych — azotowych i fosforowych. Już niewielka ich ilość dana w jesieni, a więc 50—80 kg. azotniaku wysokoprocentowego (24 proc.) i 60—100 kg wysokoprocentowej (30 proc.) supertomasyny, zapewni równe i szybkie wschody, dobre zakorzenienie się i rozkrzewienie roślin przed zimą, co zkolei ułatwi dobre przezimowanie, wcześniejsze rozpoczęcie wegetacji na wiosnę, da im odporność i siłę, spowoduje wysoki i pewny plon.

Powstaje jedno tylko pytanie. Skąd wziąć pieniędzy na zakup nawozów? I na to pytanie można dać odpowiedź. Wszak taki drobny rolnik, jeżeli niema wysokiego plonu, nawet przy największem ograniczeniu swych potrzeb, przeważnie musi zboża, a często i ziemniaków — dokupić. Jeżeli się dobrze obliczy, to suma wydana na to dokupywanie żywności bywa zwykle bardzo duża, pochłania wszelkie uboczne zarobki, często je przewyższa — stwarzając zadłużenie gospodarstwa. Wydatek zaś na nawozy pomocnicze — nawet przy stosunkowo silnem nawożeniu w drobnych gospodarstwach będzie zwykle o wiele mniejszy, niż to, co się wydaje na zakupy spowodowane wadliwą nieprzewidującą potrzeb własnych gospodarką.

W. Korwin.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

POWRÓT NACZELNEGO DYREKTORA BANKU POLSKIEGO.

Dyrektor naczelny Banku Polskiego dr. Leon Barański powrócił z urlopu wypoczynkowego objął urzędowanie.

KONTYNGENTY GDAŃSKIE.

Z dniem 1 września rb. Centralna Komisja Przywozowa, działająca przy Min. Przemysłu i Handlu, przejmuje również kontyngenty towarów zagranicznych, przeznaczone dla obszaru w. m. Gdańska.

Przydział pierwszych ilości z tych kontyngentów zainteresowanym organizacjom kupiectwa gdańskiego odbędzie się już na najbliższem zebraniu komisji.

ZJAZD DELEGATÓW CECHÓW MALARSKICH I LAKIERNICZYCH.

W tych dniach odbył się w Warszawie II-gi ogólnopolski zjazd delegatów cechów malarskich i lakierniczych. Podczas dwudniowych obrad zjazd omówił m. in. zmiany w ustawie przemysłowej, ustawę o izbach rzemieślniczych i ich związku, oraz zadania i szczegóły organizacji rzemieślniczych związków gospodarczych. — Pozatem poruszono w obradach sprawę założenia związku gospodarczego malarzy i lakierników. oraz utworzenia w Warszawie centralnego biura cechów malarskich.

ZAMÓWIENIA W HUTNICTWIE.

Zarząd Huty Królewskiej ukończył przebudowę urządzeń, potrzebnych do wyrobu 30-metrowej długości szyn dla Z. S. R. R. Pozatem fabryka mostów Huty Królewskiej i oddział walcowni grubej blachy Huty Batorego wykonują obecnie zamówienia ministerstwa Komunikacji na budowę mostów, mających być wybudowanemi na miejsce zniszczonych przez powódź.

Zagraniczne

UPRZEMYSŁOWIENIE LASÓW PAŃSTWOWYCH NA ŁOTWIE.

Jak donoszą z Rygi, zarząd łotewskich lasów państwowych, w wykonaniu uchwały łotewskiej rady ministrów, przystąpił do organizacji produkcji we własnym zakresie.

Jak dotąd zaprojektowane urządzenia produkcyjne będą przerabiały około 2 miljonów metrów sześciennych surowca rocznie głównie na tarcicę. Organizacja eksploatacji tartaków i biur sprzedażnych znajduje się w pełnym biegu.

Należy zaznaczyć, że dotychczas łotewskie lasy państwowe produkowały we własnym zarządzie niespełna pół miljona metrów sześciennych rocznie, niemal wyłącznie drewna opałowego.

ZAPOTRZEBOWANIE ANGLJI NA WĘGIEL DRZEWNY.

W Anglji ostatnio dał się zauważyć wzrost zapotrzebowania na węgiel drzewny, importerzy zaś angielscy pragną wejść w kontakt z polskimi producentami tego artykułu.

NAPŁYW ZŁOTA DO BELGJI.

Sytuacja belga jest nadal bardzo korzystna Złoto napływa do Belgji i to nietylko z krajów sąsiednich, lecz również z Nowego Jorku. Skarb Stanów Zjedn. odstąpił Belgji ostatnio dwa ładunki złota, z których jeden na sumę ćwierć miljona dolarów został już skierowany do belgijskiego Banku Narodowego. Waluta belgijska ma podstawy trwałe, a pokrycie obiegu złotem wynosi obecnie 68,89 proc.

IMPORT SPORYSZU DO U. S. A.

Stany Ziednoczone A. P. są dość poważnym importerem sporyszu. Najpoważniejszymi dostawcami sporyszu do Stanów Zjednoczonych są: Z. S. R. R., Hiszpanja i Niemcy; ponadto w drobniejszych ilościach Portugalja, Franc a i Belgja. Import sporyszu do Stanów Zjednoczonych jest wolny od cła. Na rynku tym istnieją możliwości zbytu również sporyszu polskiego.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 29 sierpnia 1934 r.

Żyto 225 ton od 17,60—17,50—17,75; żyto do 17,75; pszenica 18,75—19,50; jęczmień: browar. 22,25—22,75; przem. 20,50—19,25—19,75; owies: 15,50—16,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 24,75—25,75; gat. IB 0—65% wł. w. 23,75—24,75; gat. II 55—70% wł. w. 19—20; razowa 0—95% wł. w. 20—20,50; poślednia pon. 70% wł. w. 15,75—16,75; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 34,50—36,50; gat. IB 0—45% wł. w. 31—32; gat. IC 0—55% wł. w. 30—31; gat. ID 0—60% wł. w. 29—30; gat. IE 0—65% wł. w. 28—29; gat. IIA 20—55% wł. w. 26—27,50; gat IIB 20—65% wł. w. 25,50—27; gat. IID 45—65% wł. w. 25—25,50; gat. IIF 55—65% wł. w 20,50—21; gat. IIIA 65—70% wł. w. 18,50 do 19,50; gat IIIB 70—75% wł. w. 16—16,50; razowa 0—95% wł. w. 21,50—22.50; otręby: żytnie wymiał stand. 12,25—13; pszenne miałkie stand. 12—12,50; pszenne średnie stand. 12—12,50; pszenne grube 12,25—12,75; jęczmienne 14,50—15; rzepak zimowy bez worka 41—42; rzepik zimowy bez worka 39—40; mak: niebieski 47—50; gorczyca 47—50; siemię lniane 42,50 do 45; groch: Wiktorja 42—46; Folgera 33—36; ziemniaki jadalne 4,25—4,75; makuch: lniany 20,50—21,50; rzepakowy 15,50—16,50; słonecznikowy 20,50—21,50; kokosowy 17—18; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8,50—9; śrut soja 21,75—22,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Jęczmień brow. 22—22,50; owies 15,75 do 16,25; groch Victoria 41—45.

Ogólne uspokojenie: spokojne.

GDAŃSKI RYNEK ZBOŻOWY

Gdańsk, 30. 8. Na jęczmień popyt był nieco zmniejszony. Gatunki przeciętne 114—115 funtów wagi hol. wpłacono po 21,50 zł (12,45 guld. Żyto bez zmiany. Pszenica bez nabywców.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 29 sierpnia 1934 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: Cena loco Targ. Poznań z koszt. handl.

I. BYDŁO:

Woły: 1) Pełnomięsiste, wytucz. nie opprzęgane 66—72, 2) mięsiste, tucz. młodsze do 3 lat 60—64, 3) mięsiste, tucz. starsze 50—54, 4) miernie odżywione 42—46

Buhaje: 1) wytuczone pełnomięsiste 64—68, 2) tuczone mięsiste 56—62, 3) nietuczone, dobrze odżywione starsze 46—50, 4) miernie odżywione 40—42.

Krowy: 1) Wytuczone, pełnomięsiste 64—70, 2) tuczone, mięsiste 54—60; 3) nietuczone, dobrze odżywione 36—40; 4) miernie odżywione 22—28.

Jałowice: 1) Wytuczone, pełnomięsiste 66—70; 2) tuczone, mięsiste 60—64; 3) nietuczone, dobrze odżywione 50—54; 4) miernie odżywione 42—46.

Młodzież: 1) dobrze odżywione 42—46; 2) miernie odżywione 38—40.

Cielęta: 1) najprzedniejsze cielęta wytuczone 82—86; 2) tuczone cielęta 74—78; 3) dobrze odżywione 66—70; 4) miernie odżywione 54—60.

II. OWCE:

1) Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 70—76; 2) tuczone starsze skopy i maciorki 60—66.

III. ŚWINIE: tuczniki:

1) Pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 78—82; 2) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 70—76; 3) pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 64—68; 4) mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi 58—62; 5) maciory i późne kastraty 62—70.

Przebieg targu: spokojny.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 29 sierpnia 1934 r.

Belgja 124.19, 124.50, 123,89; Berlin 206.50. 207.50, 205.50; Gdańsk 173.15, 173.58, 172.72; Holandja 358, 358,90, 357.10; Londyn 26.40, 26.53 26,27; Nowy Jork telegr. 5.21 1/8, 5.24 1/8, 5.18 1/8; Paryż 34.88, 34.97, 34.79; Praga 21.96, 22.01, 21,95; Sztokholm 136,25, 136.95, 135,55; Szwajcarja 172,62, 173.05, 172.19; Włochy 45.41, 45.53, 45.29

Tendencja: przeważnie słabsza.

AKCJE

Bank Polski 87; Warsz. T. Fabr. Cukru 22¾; Ostrowiec 21,50—21,75; Starachowice 11,10.

Tendencja: niejednolita.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poż. budowlana 44; 4% poż. inwest. 117,50; 4% poż. inwest. seryjna 120,50; 5% poż. konwersyjna 64,90 5% poż. kolejowa 59,25—59; 6% poż. dolarowa 70—70½; 4% poż. premj. dol. 53,75; 7% poż. stabiliz. 69,13—69,50—69,38 drobne 69,25; 4½% l. z. ziemskie 52¼, drobne 51½—51¼ 5% l. z. m. Warszawy 61½—61,13 do 61,25; 5% l. z. Piotrkowa 54; z 1933 r. 49,50.

Tendencja: dla pożyczek nieco słabsza, dla listów przeważnie utrzymana.

Znaczenie wychowawcze

obozów strzeleckich

Poza harcerstwem, które posiada specjalne formy organizacyjne i programy obozowe, Związek Strzelecki jest największym propagatorem Obozów letnich.

Znaczenie wychowawcze, zdrowotne i wyszkoleniowe obozów letnich jest już dziś powszechnie znane i to niewątpliwie obok specjalnej radosnej i przyjacielskiej atmosfery samego obozu, jest tym potężnym magnesem ściągającym co lata setki strzelczyń i strzelców pod płótna namiotów.

Szczególnie wielkie znaczenie mają obozy dla strzelczyń ze sfer robotniczych. Dzięki tym obozom młoda robotnica z dusznej i zgiełkliwej sali fabrycznej przenosi się na kilkanaście dni do obozu strzelczyń gdzie, poza tak dla niej niedostępnym wypoczynkiem, na świeżem powietrzu przechodzi ćwiczenia sportowe i gimnastyczne, zdobywa POS. i Odznakę Strzelecką zapoznaje isę z zagadnieniem przysposobienia wojskowego kobiet, ora przysposobienia obywatelskiego, poznaje ideologję, prace i organizację Związku Strzeleckiego.

Obozy strzeleckie to nie bezczynne wywczasy. Cechuje je praca i praca jest ich celem, lecz praca w zdrowotnych warunkach dla dobra społecznego. Bo przecież podstawą pełnowartościowego, moralnie zdrowego człowieka, bo tężyzna fizyczna i duchowa Trzeba wpoić w jednostki wiarą we własne siły, w świadomość własnych czynów. Tych właśnie zasad wychowawczych trzyma się Związek Strzelecki w swoich obozach, ucząc młode pokolenie oparcia się o własne siły, o wewnętrzne wartości, wpajając przekonanie, że za wszystko, co robimy od najwcześniejszej młodości ponosić musimy odpowiedzialność. Obóz wychowuje człowieka zdolnego stawić czoło przeciwnościom życiowym.

Szkoły dzisiejsze trochę niedomagają na punkcie przysposobienia młodzieży do życia, natomiast w instytucji obozów tkwią wysokie walory praktyczno-życiowe. Obozy to szkoły działające w kierunku wyrobienia pewnych cech charakteru, tak bardzo przydatnych w życiu późniejszem

Obozy kształcą, rozwijając życie w zespole, a wszelkie prace zespołowe, choćby w najdrobniejszym zakresie, stawiają przed nami zadanie pogodzenia pracy nad sobą z pracą dla innych. Całokształt życia obozowego stwarza odmienne warunki, aniżeli te, w których młodzież w życiu codziennem przebywa. Daje w pierwszym rzędzie prostotę urządzenia życia, a więc przyzwyczaja młodzież do niewygód i trudów uczy zaradności i liczenia w potrzebie na własne siły, zmusza do szybkiej decyzji, wyrabia odwagę.

Obozy zbliżają do natury, uczą ją śledzić bezpośrednio, uczą opanowywać wrażliwość na zjawiska niezależne i opanowują w młodzieży nastrojowość.

Urabianie charakteru jest szeroko uwzględnione przez wdrażanie młodzieży od pierwszego dnia pobytu w obozie do wzorowego porządku, ścisłej punktualności, karności i rozbudzenia w sobie silnej woli.

Obozy uczą trudnej sztuki współżycia w grupie, wymagają ciągłej współpracy, szczerości i prostoty w obcowaniu, podporządkowaniu swej indywidualności woli drugich. Zdolność do poświęceń i prostolijność życiowa, hart ducha i karność nabyte w obozie wnosi potem młodzież do życia publicznego.

Stawier

Nowe przepisy o gminach wiejskich

Likwidacja spraw majątkowych, powstałych przy zmianie granic gromad

Od dnia 13 bm. obowiązują nowe przepisy, dotyczące gmin wiejskich, zawarte w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 sierpnia rb. Rozporządzenie to przewiduje, że obszar gminy wiejskiej winien stanowić nieprzerwaną ciągłą powierzchnię. W zasadzie granice administracyjne gminy pokrywać się winny z jej granicami naturalnemi, nakreślonemi warunkami geograficznemi, gospodarczemi i kulturalnemi. Wielkość obszaru powinna zapewnić gminie wiejskiej zdolność wykonywania obciążających ją zadań. — W szczególności gmina powinna być samowystarczalna pod względem gospodarczym i finansowym.

Obowiązkiem gminy wiejskiej jest dbać o należyte utrzymanie i ochronę tablic orjentacyjnych i o prawidłowość oraz czytelność napisów na nich umieszczonych. Znaki z tablicami temi ustawione powinny być na przecięciu ważniejszych dróg publicznych z granicą gminy wiejskiej.

W zasadzie każda miejscowość powinna stanowić odrębną gromadę. Jednakże poszczególne miejscowości dwie lub więcej, łączyć można przy zachowaniu odpowiednich warunków we wspólną gromadę. Decyzja w tym zakresie należy do wojewody, z którym współdziała wydział wojewódzki. Przed wydaniem decyzji wojewoda zasięga opinji rady gminnej i wydziału powiatowego.

Spory co do granic gromad, położonych w obrębie jednej i tej samej gminy wiejskiej, rozstrzyga starosta powiatowy po wysłuchaniu opinji wydziału powiatowego. Spory co do granic gromad, położonych w różnych gminach wiejskich, rozstrzyga wojewoda po wysłuchaniu opinji wydz. wojewódzkiego. Od decyzyj tych przysługuje stronom w ciągu dni 14 od otrzymania decyzji prawo wniesienia odwołania do władzy bezpośrednio wyższej, która rozstrzyga ostatecznie.

Rozrachunki i likwidację spraw majątkowych, powstałych przy zmianie granic gromad dokonywują w razie ich powołania komisje likwidacyjne, do których pod przewodnictwem wójta wchodzą sołtysi zainteresowanych gromad i po jednym mieszkańcu każdej gromady. W razie niedojścia do skutku dobrowolnego układu likwidacyjnego albo porozumienia w innej dobrowolnej formie, warunki rozrachunków i likwidacji spraw majątkowych ustala wydział powiatowy.

Przepisy o zbiórkach publicznych

wymagają zatwierdzenia przez władze planu organizacyjnego zamierzonej akcji

Min. spraw Wewnętrznych przypomina, że obowiązujące od dnia 15 sierpnia rb. szczegółowe przepisy o zbiórkach publicznych wprowadzają m. in. zasadę na którą powinny zwrócić uwagę instytucje, korzystające z ofiarności publicznej.

Przepisy te wymagają mianowicie, aby instytucja, ubiegająca się o pozwolenie na publiczne zbieranie ofiar, przedstawiła władzy plan organizacyjny zamierzonej akcji, zawierający wnioski instytucji co do terenu, terminu i sposobu przeprowadzenia zbiórki, dane co do osób, które instytucja zamierza zatrudnić przy tej akcji, oraz sumę przewidywanych kosztów z wymienieniem poszczególnych wydatków.

Inowację tę należy uznać za bardzo celową i leżącą w interesie publicznym, gdyż zaleca ona instytucjom społecznym szczegółowe rozważenie we właściwym czasie swoich zamierzeń i dostosowanie ich do realnych możliwości. Władzom zaś ułatwi orjentację w sprawie udzielania pozwoleń na zbiórki, które służyć mają godnym poparcia celomspołecznym.

Umysłowo chorzy mają najlepszą opiekę

w województwach zachodnich

Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, ogólna liczba specjalnych zakładów dla umysłowo-chorych na terenie całej Polski wynosi 37, w których liczba łóżek wynosi 12.689. Pozatem istnieje w Polsce 13 oddziałów dla umysłowo chorych przy szpitalach ogólnych, w których liczba łóżek stanowi 661.

W Warszawie istnieje 5 zakładów specjalnych z 409 łóżkami i 2 oddziały przy szpitalach z 210 łóżkami; na województwa centralne przypada 12 zakładów specjalnych z 2.510 łóżkami i 2 oddziały z 95 łóżkami, na woj. wschodnie — 3 zakłady specjalne (278 łóżek) i 3 oddziały przy szpitalach (136 łóżek), na woj. zachodnie 11 zakładów specjalnych (7.580 łóżek) i 2 oddziały (30 łóżek), oraz w woj. południowych istnieje 6 zakładów specjalnych z 1.912 łóżkami i 4 oddziały przy szpitalach z 1.912 łózkami.

Powiat lipnowski na rzecz dotkniętych powodzią

W dalszej akcji na rzecz powodzian w Powiatowym Komitecie Pomocy Powodzianom w Lipnie złożyli następujące ofiary: gmina Bobrowniki 5355 kg żyta; gmina Czernikowo 7574 kg żyta; gmina Chalin 716 kg żyta i 63 kg pszenicy; gmina Czarne 4885 kg żyta, 160 kg pszenicy i 53 kg jęczm.; gmina Dobrzejewice 4680 kg żyta i 50 kg pszenicy; gmina Jastrzębie 3797 kg żyta, 243 kg pszenicy i 186 kg jęczmienia; gmina Kłokock 3833 kg żyta i 45 kg jęczm.; gmina Kikół 1862 kg żyta; maj. Lipno 205 kg żyta; gmina Ligowo 5000 kg żyta; gmina Mazowsze 4237 kg żyta i 23 kg jęczm; gmina Narutowo 5000 kg żyta; gmina Osówka 2880 kg żyta; gmina Szpetal 9280 kg żyta; gmina Tłuchowo 1170 kg żyta; gmina Zaduszniki 1370 kg żyta i 17 kg pszenicy; majątek Maliszewo 700 kg żyta; maj. Komorowo 308 kg żyta; maj. Szuszewo 380 kg żyta; maj. Obrowo 500 kg żyta; maj. Łążyn 1140 kg żyta; maj. Czarne 631 kg żyta; maj. Biskupin 450 kg żyta; maj. Wolencin 900 kg żyta; maj. Jastrzębie 700 kg żyta; maj. Karnkowo 3788 kg żyta; majątek Wylazłowo 450 kg żyta; maj. Spiegowo 285 kg żyta; maj. Sumin 886 kg żyta; maj. Ciełuchowo 670 kg żyta; maj. Lubień 595 kg żyta; majątek Skórzno 335 kg żyta; maj. Witoszyn 241 kg żyta; maj. Kolankowo 248 kg żyta; maj. Łagiewniki 400 kg żyta. Razem 75.977 kg żyta, 533 kg pszenicy i 307 kg jęczm.; maj. Kisielewo 400 kg żyta.

Ponadto gotówką wpłacili: urzędnicy państwowi 335,35 zł; urzędnicy samorządowi 80,10 zł; instytucje społeczne 53,65 zł; kupcy 521,01 zł; rzemieślnicy 423.80 zł; większa własność 20 zł; mniejsza własność 2636,03 zł. Razem 4069,94 zł.

Przekazano dotychczas Ogólnopolskiemu Komitetowi Pomocy Powodzianom: gotówką 4.000 zł, żyta 56743 kg.

Starogard

— *Dzień Chorych* Dnia 28 bm. odbył się dzień chorych, urządzony staraniem zarządu parafjalnego. W dniu tym odbyło się nabożeństwo dla złożonych niemocą, których około 200 przyniesiono względ. przywieziono do kościoła.

— *Teatr Objazdowy.* Z zadowoleniem powitało miejscowe społeczeństwo zamiar Pomorskiego Teatru z Torunia stałego odwiedzania miast pomorskich z przedstawieniami. Już dziś daje się odczuć szczerą chęć jaknajszerszego poparcia za tak pożądane przedsięwzięcie kierownictwa teatru.

Pogrzeb śp. dr. Hąci

W ub. wtorek odbył się w Owidzu pod Starogardem pogrzeb śp. dr. Kazimierza Hąci. O godz. 10-tej przed poł. wyruszył z majątku Owidz kondukt żałobny do kościoła parafjalnego w Jabłowie, przy bardzo licznym udziale obywateli miasta Starogardu, okolicznego ziemiaństwa i przedstawicieli Wielkopolski. Za rydwanem żałobnym postępowała rodzina, liczni przyjaciele i znajomi, przedstawiciele władz i towarzystw społecznych. Przed trumną wieziono mnóstwo wieńców a na poduszce niesiono ordery zmarłego. Po nabożeństwie około godz. 13-tej złożono zwłoki Zmarłego na miejscowym cmentarzu, gdzie nad otwartą mogiłą pożegnał towarzysza pracy spółdzielczej prezydent m. Poznania p. Cyryl Ratajski.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICY"

53)

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Objęła go ramionami za szyję, twarz tuliła mocno do piersi.

— Och, Pietrku, gdybym tak postąpiła naprawdę, nawet Bóg nie zdołałby mi przebaczyć! A ty sam, gdybyś się zczasem o oszustwie dowiedział, czyż mógłbyś mnie nadal darzyć zaufaniem? No powiedz? Powiedz!

Cała drżąca, z sercem dziko bijącem na alarm, tuliła się doń rozpaczliwie. W grupie wierzb dostrzegła nowy ruch, i zgroza przejęła ją na myśl, że Donald Mac Rae odchodzi.

— To był tylko sen! — uspokajał ją Pietrek, mocno tuląc dziewczynę do piersi. — Nie obawiasz się chyba snów, Mono?

Wtem, spośród gąszczu, rozległ się głos.

— Niech mi Bóg przebaczy, że jestem tak słaby! wołał ktoś poza nimi — Pietrku, Pietrku!

Donald Mac Rae wyszedł z pomiędzy wierzb na polanę. Zapomniał, że nosi łachmany, że pokrywa go zaschłe błoto; nie miał już w twarzy okropnego wyrazu ściganego człowieka. Teraźniejszość przestała dlań chwilowo istnieć: groźna dłoń sprawiedliwości zawieszona nad głową, wyczerpanie, nędza, głód. Miał wrażenie, że czas cofnął się o pięć lat, i że na polanie zalanej blaskiem słonecznym, żegna swego synka.

W ciągu tych paru sekund, gdy Pietrek zamarł poprostu na dźwięk niespodzianego głosu, Mona patrzyła na Donalda Mac Rae stojącego z wyciągniętymi ramionami. Lecz skoro Pietrek obrócił się wolno i spojrzał na ojca wzruszenie dziewczyny wyładowało się potokiem łez, który ją poprostu oślepił.

Wtem:

— Ojcze!

Nigdy jeszcze nie słyszała z ust Pietrka takiego okrzyku. Zdławiło ją poprostu za gardło, a gdy obaj mężczyźni padli sobie wzajem w objęcia, Mona odwróciła się i odeszła.

Dążąc wzdłuż porosłego chaszczami brzegu stawu, szybko straciła ich z oczu. Poprzez łzy, ledwo mogła odróżnić ścieżkę. Bezwiednie szeptem, powtarzała wciąż w kółko imię Pietrka, jakgdyby, chociaż od lat wielu modliła się o to szczęśliwe zakończenie, nie umiała w głębi duszy uwierzyć, iż się to spełniło naprawde.

ROZDZIAŁ XVI.

Zaklęty wróg.

Na krótki czas Pietrek zmienił się w dawnego chłopca, w tego wyrostka sprzed lat paru, dla którego ojciec był całym światem i jedyną radością życia. Nie odczuwał też żadnej różnicy w dotyku tych ramion, które od małego otaczały go troskliwą opieką, które tuliły go i dodawały mu odwagi z kobiecą niemal czułością.

Dopiero gdy Donald Mac Rae odsunął nieco syna, oparłszy mu dłonie na ramionach, do świadomości Pietrka przedostał się inny czynnik, prócz obłędnej radości z powrotu ojca. Dostrzegł zaszłą zmianę: nagą pierś, napoły obnażone barki, brud i łachmany, twarz na której niezliczone troski wyryły niezatarte piętno. Usiłował zapanować nad uczuciem przerażenia, nie pozwolić, by zgroza odzwierciadliła mu się w oczach, i w tym celu począł się śmiać, zanosić się ze śmiechu przez łzy. Wskazał też palcem pobliską, białą brzozę, na której darła się wesoło błękitna sójka.

— Błękitna sójka! — krzyknął. — Błękitna sójka, ojcze! Czy pamiętasz tego dnia, za zwaloną kłodą, sójkę wrzeszczącą na wierzchołku sąsiedniego drzewa? A ten dzięcioł kujący pień pod samą ręką?! A te fjołki pod nogami?!

Dłonie, kurczowo oparte na jego ramionach, zmiękły.

— Ilekroć spostrzegłem błękitną sójkę, zawsze myślałem o tobie! — rzekł Donald Mac Rae — I o tej wzburzonej rzece za nami, i jak wymknęliśmy się policji, i jakeśmy piekli króliki! I... i....

Doznał znów takiego zawrotu głowy, że świat zawirował mu w oczach. Usiłując się uśmiechnąć, czepiał się Pietrka sztywniejącemi palcami.

— Na mokradłach panował straszny upał, chłopcze... Taki jestem okropnie znużony...

Zatoczył się, więc Pietrek pochwycił go w samą porę. Chuda twarz Donalda Mac Rae zbielała, powieki bezwładnie opadały mu na oczy, lecz jakkolwiek już mało co widział, wciąż jeszcze starał się uśmiechać do swego synka.

Mona, splatająca włosy w dwa warkocze poza osłoną wierzbowej gęstwy, usłyszała pełne przerażenia wołanie Pietrka. Gdy podbiegła szybko, chłopak klęczał obok leżącego na ziemi ojca, spryskując mu twarz wodą ze stawu. Donald Mac Rae spoczywał wyciągnięty na murawie. Ledwo oddychał, przyczem wynędzniała jego twarz, pod szczeciną niegolonej brody, miała kolor wosku.

Z rysów Pietrka, strach i rozpacz starły radosne podniecenie. Unosząc ku Monie tragiczne oczy daremnie usiłował coś powiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzień w Toruniu

piątek 31 sierpnia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek: Róży Limańskiej — Piątek: Rajmunda

— **Qui pro quo w Toruniu.** Zgłosił się do nas p. Zygmunt Zduński, lat 28, syn Józefa, właściciela realności w Toruniu na Mokrem — zaułek Dworcowy 9 — i prosił nas o zaznaczenie, że ani on ani rodzina jego niema nic wspólnego z niejakim Zygmuntem Zduńskim, lat 20, który ukradł rower dnia 16 bm. z przed Urzędu Pocztowego w Toruniu.

— **Nocny dyżur aptek.** Do dnia 29 bm. włącznie dyżurują: w śródmieściu — apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski, na Bydgoskiem Przedmieściu: apteka „Św. Anny", ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana), na Mokrem — apteka „Pod Łabędziem", ul. Kościuki 15 (od godz. 22 do rana).

REPERTUAR KIN.

MARS — „Od wieczora do północy".
LIRA — „Kuszenie szatana".
ŚWIATOWID — „Kot i skrzypce".
PALACE: — „Kobieta i bestja" i rewja „Radjo-Palace".

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Sokół gniazda Toruń I!** Wyznaczam zbiórkę dla wszystkich druhów ćwiczących i niećwiczących na czwartek 30 bm. godz. 20 w sali ćwiczeń przy ulicy Krasińskiego. Wzywani są również członkowie oddziału konnego oraz komplet członków zarządu. Druh naczelnik okręgu IV podzieli druhów według wieku do ćwiczeń grupowych do zdobycia POS. Niestawienia się druhów bez poprzedniego usprawiedliwienia nie uwzględniam. Czołem! Prezes.

— **Przed wyjazdem pielgrzymki do Wilna.** W piątek 31 bm. o godz. 9 rano w bazylice św. Jana w Toruniu odbędzie się dla wszystkich uczestników pielgrzymki do Wilna uroczysta msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i wspólną komunją św. Spowiedź odbędzie się w czwartek, 30 bm., od godz. 18 do 20 oraz w piątek od godz. 7. Karty uczestnictwa dla toruńczyków, biorących udział w pielgrzymce, wydaje sekretarjat Rady Centralnej, plac św. Jana 4, od godz. 11—14, za okazaniem dowodu wpłaty w „Orbisie".

— **Wielka zabawa ogrodowa w Tivoli.** — Miejscowe Koło LOPP Pracowników Cywilnych Parku 4 Pułku Lotniczego urządza w dn. 2 września pod protektoratem dowódcy 4 pułku lotniczego p. ppułkownika dypl. pil. inż. Stanisława Kuźmińskiego w salach i ogrodzie Tivoli przy ul. Bydgoskiej wielką zabawę, połączoną z kiermaszem, z której dochód przeznacza się na cele LOPP. Program zabawy przewiduje m. in.: loterję fantową, popisy rowerowe, strzelanie do tarczy o cenne nagrody, biegi w worku i moc innych niespodzianek. Tani bufet własny na miejscu. Początek imprezy ogrodowej o godzinie 14. Na powyższą imprezę Zarząd Miejscowego Koła LOPP zaprasza jaknajuprzejmiej społeczeństwo i obywatelstwo miasta Torunia.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** W dniach 27 i 28 bm. zgłosili urodzenia: wiceprokurator Sądu Okr. w Toruniu Zygmunt Walecki (syna), porucznik pilot-obserwator Jan Orzechowski (córki), starszy sierżant WP Jan Korczak (córki), palacz Maksymiljan Braner (córki), robotnik Jan Ciecielski (syna), właściciel nieruchomości Filip Enders (syna) i ślusarz Franciszek Lipiński (córki). Pozatem zgłoszono urodzenie jednego nieślubnego chłopca. Zmarli: Henryk Malinowski, 8 miesięcy, Zofja Boniewicz lat 18, Weronika Ehlert, lat 78, Wawrzyniec Kotlarek, lat 94, Władysław Ogożej lat 45, Danuta Zadrożna, lat 2, Halina Kowalka, 2 miesiące i Petronela Kurzawa, lat 61.

Wzruszająca uroczystość

Zamknięcie kursu dla działaczek i działaczy polskich z Niemiec

Uroczystość zakończenia kursu dla polskich działaczek i działaczy oświatowo-społecznych z Westfalji i Nadrenji oraz pożegnania uczestników kursu, urządzona staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich i Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech w środę, 29 bm. w Męskiem Seminarjum Nauczycielskiem w Toruniu, — wywarła na obecnych głębokie wrażenie.

Kursistki wraz ze swymi kolegami przedstawiły gronu zaproszonych gości fragmenty swoich zajęć świetlicowych. Odśpiewano więc zespołowo szereg polsk. pieśni ludowych, kilka z tych pieśni zainscenizowano, odtańczono kujawiaka, krakowiaka, taniec podhalański, poloneza i inne tańce, jeden z kursistów odegrał na skrzypcach kilka polskich utworów, m. in. „Mazurka" Wieniawskiego i wreszcie odtworzono widowisko kolendowe, ułożone z kilku, mało znanych ogółowi, polskich gwiazdkowych motywów ludowych.

Przedstawienie, dane przez kursistów, stało na wysokim poziomie artystycznym. Nasi młodzi rodacy z Niemiec uczyli się wszystkiego zaledwie dwa tygodnie. Czas ten był zbyt krótki, by normalnie można się było czegokolwiek dobrze nauczyć. A jednak kursiści dali widowisko pierwszorzędne. Płakać się chciało, patrząc ile serca i duszy ci młodzi Polacy z obczyzny wlewali w każdy odtwarzany przez siebie „numer". Widzowie obdarzali ich też za to serdecznemi oklaskami.

Szkoda wielka, że na tej uroczystości nie był obecny cały Toruń, wszyscy jego mieszkańcy. I jeszcze jedno.

Szkoda, że z temi pięknemi pieśniami i utworami polskiego ludu zapoznajemy się tylko przy uroczystościach, podobnych do opisanej.

Popisy młodych Polaków z Niemiec poprzedziło oficjalne zakończenie kursu. Dokonał go prezes okręgu pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich p. dyr. Olech, poczem wygłoszono szereg serdecznych przemówień. W imieniu władz miejskich p. radca Kirstein wręczył uczestnikom kursu na pamiątkę albumy, wydane z okazji 700-lecia miasta Torunia.

Po części oficjalnej uczestnicy kursu podejmowali zaproszonych gości skromną herbatką. W miłym nastroju spędzono resztę wieczoru.

Czterogodzinne posiedzenie Rady Miejskiej

Wczoraj w Ratuszu obradowała Rada Miejska, w ciągu czterech godzin załatwiając ledwie 14 spraw porządku dziennego.

Dwie sprawy coprawda — budowa linji tramwajowej na Jakóbskie Przedmieście i przeznaczenie terenów miejskich na budowę gmachów użyteczności publicznej, co pociąga za sobą wywłaszczenie z części praw właścicieli nieruchomości na terenach w okolicach pasa pofortecznego, okalającego łukiem miasto między ul. Szopena a Aleją 3 Maja — spowodowany dyskusją bardzo obszerną i przyznać należy z całym objektywizmem — bardzo rzeczową i widocznie przepojoną troską o dobro miasta, choć miejscami może zbyt namiętną, jeśli choćby wspomnimy o wyraźnie demagogicznem, pełnem momentów politycznych wystąpieniu radnego Sachy. W czasie dyskusji, — którą z uwagi na jej wagę, obszernie omówimy w najbliższych numerach — przemawiali przedstawiciele wszystkich ugrupowań radzieckich, którym kilkakrotnie odpowiadał w długich wywodach p. prezydent miasta Bolt.

Poza temi sprawami, że się tak wyrazimy, zasadniczemi, zatwierdzono, zgodnie z przedłożeniem Zarządu Miasta, plan zabudowy nadbrzeża wiślanego i wykonania w okolicy mostu kolejowego próbnego odcinka ścianki bulwarowej, dalej uchwalono — budowę ustępu podziemnego na placu Bankowym, w miejscu, gdzie się obecnie znajdują szczątki burzonego fortu, sprawę poboru dodatków komunalnych do opłat państwowych od patentów akcyzowych na rok 1935, kupno kilku nieruchomości, przyjęcie do wiadomości reskryptu p. Wojewody, zalecającego wielką ogledność w czynieniu wydatków, z uwagi na nadmierne zadłużenie miasta a kilka spraw odesłano do komisji.

Pomorski Oddział Kadrowy Z.S.

prowadzi ożywioną działalność

Pomorski Oddział Kadrowy Związku Strzeleckiego kierowany przez nowy Zarząd, prowadzi dalej ożywioną działalność. W dniu 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa ob. Cyrklaffa zwykłe miesięczne zebranie, przy bardzo licznym udziale członków.

W czasie zebrania omawiane były sprawy wewnętrzne Oddziału oraz niesienia pomocy powodzianom. Ob. Nagórski przemówił gorąco do zebranych, przedstawiając im niedolę naszych braci, nawiedzonych żywiołową katastrofą. Ze skromnych datków zebrała się suma 15 zł 20 gr, przekazana Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Powodzianom.

W dniu 12 bm. urządził Zarząd zabawę w Zieleńcu, połączoną z ciągnieniem loterji fantowej i niespodziankami. Zaciekawienie loterją było ogromne. Ciągnienie odbyło się pod nadzorem p. mecenasa Sokulskiego. Dochód z loterji fantowej przeznaczono na urządzenie świetlicy Oddziału Kadrowego Z. S. W czasie zabawy przygrywały dwie orkiestry. Bawiono się do późnej nocy. Z dobrowolnych składek przy wejściu, zamiast biletów wstępu, zebrano pokaźną sumę 83 zł 56 gr, przeznaczoną na powodzian (wpłaconą na P. K. O. Nr. 215.501 dnia 14. bm.). Podkreślić należy ofiarną i pełną poświęcenia pracę przy organizowaniu loterji i zabawy członków Zarządu ob. ob. I. Cyrklaffa, Nagórskiego, Trepki i Hołyńskiego.

Oddział pracuje również nad wyrobieniem sportowem. Wielu członków z Zarządem na czele bierze udział w zaprawie do zdobycia POS'u.

Najbliższe miesięczne zebranie odbędzie się w dniu 8 września o godz. 18. W czasie zebrania inż. Roman Ostrowski wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie sportu w życiu codziennem". Na zebraniu zwyczajnem Oddziału w dn. 31 bm. o godz. 18 inż. Ostrowski wygłosi pogadankę o szybownictwie.

Katastrofa samolotu toruńskiego

pod Lubawą

W sobotę, w czasie lotu służbowego, w chwili przymusowego lądowania na terenie majątku Augustowo w powiecie lubawskim, rozbił się samolot wojskowy typu „Potez 25", należący do 4 pułku lotniczego w Toruniu. Por. Cywiński i pilot starszy strzelec Jarzębowski, którzy stanowili załogę samolotu, wyszli z wypadku bez szwanku. Na miejsce katastrofy przybyły władze wojskowe.

Mistrz Prus Zachodnich — T. K. L. T.

Pierwszy międzynarodowy turniej tenisowy w Toruniu

W niedzielę, 2 września, na kortach tenisowych przy ul. Mickiewicza w Toruniu, odbędzie się pierwszy międzynarodowy turniej tenisowy, pomiędzy mistrzami Prus Zachodnich, a T. K. L. T. Niemiecki zespół przyjeżdża w najsilniejszym składzie, a mianowicie panie: Stützke i Reichert, panowie: Kadgiehn, Stützke, dr. Schippereit, Gunwald, Seddick. Również T. K. L. T. wystawi swój najsilniejszy zespół. W barwach jego wystąpią pp.: Fryszczynowa, Stanikowska, Bojanowski, Hordegen i Stogowski.

Turniej zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Gra zespołu niemieckiego stoi na wysokim poziomie. Toruńczycy będą się starali, by wynik turnieju był dla nich zaszczytny, — zwłaszcza, że poraz pierwszy w Toruniu rozgrywać będą turniej z zespołem zagranicznym.

Gry trwać będą od godz. 9-tej do zmroku.

Ze swej strony życzymy drużynie T. K. L. T., aby w turnieju z Niemcami, godnie broniła barw Pomorza.

Skłonności do burz

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30. 8.

Po rannych mgłach najpierw pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem i ciepło. Poczem w ciągu dnia począwszy od zachodu kraju zachmurzenie aż do przelotnych deszczów i lekkie ochłodzenie. Skłonność do burz. W dzielnicach północnych umiarkowane, poza tem słabe wiatry z kierunków południowych.

„Dzień Chorych"

parafji św. Jakóba w Toruniu

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Jakóba w Toruniu urządza w dniu 5 września „dzień chorych" dla wszystkich obłożnie chorych tej parafji. Chorzy, którzy od dłuższego czasu nie mogli bywać w kościele, będą mieli sposobność wziąć udział w nabożeństwie, przystąpić do spowiedzi i przyjąć komunję św. Msza św. z nauką rozpocznie się o godz. 8,30. Po niej chorzy otrzymają śniadanie.

Wszyscy chorzy zostaną przewiezieni samochodami i powózkami ze swych domów przed kościół św. Jakóba, a stąd każdy z nich zostanie wniesiony do świątyni na noszach względnie krzesłach.

W dzień poprzedzający uroczystość, t. j. 4 września po południu kapłani będą słuchali spowiedzi chorych w ich mieszkaniach.

Przygoda pistoletu p. Bibelmana

...nie miała takiego przebiegu jak podawaliśmy we wczorajszym numerze

Zamieszane w nią osoby oświadczają, że p. Tomaszewska tylko dla żartu schowała pistolet p. Bibelmana. Niestety z żartu tego wynikły niepotrzebne tłomaczenia się przed władzami bezpieczeństwa publicznego.

Jeśli przygoda z pistoletem była przykra dla p. Bibelmana, stała się daleko przykrzejsza dla p. Tomaszewskiej, gdyż polegając na niesprawdzonych informacjach osób trzecich wyrządziliśmy jej treścią notatki krzywdę. Przepraszamy za nią i równocześnie stwierdzamy, że p. Tomaszewska jest pracowniczką zatrudnioną w jednem z biur w Toruniu.

Odnosimy wrażenie, że nie byłoby całej przygody, gdyby p. Bibelman nie miał pistoletu, wzgl. mając, nie zabierał go ze sobą na „cercle" z paniami, dalej — gdyby p. Tomaszewska nie znała na tyle p. Bibelmana, żeby mu urządzić „kawał" z pistoletem i wreszcie — gdyby p. Bibelman nie był kąpany w gorącej wodzie i po stwierdzeniu zniknięcia pistoletu, natychmiast nie dawał odpowiednich ogłoszeń w gazetach.

Zdaniem naszem przygody nie należy brać tragicznie. Jesteśmy niemal pewni, że aktorzy, którzy się w niej zgrali, a którzy dzisiaj może czują się dotknięci użytą przez nas formą opisu, po upływie niedługiego czasu wspominać ją będą, jako weselszy promyk w szarzyźnie dnia codziennego.

Z całego kraju

Kraków

ŚWIATOWA KONFERENCJA SJONISTÓW ZAKOŃCZYŁA OBRADY.

We wtorek zakończyła obrady konferencja światowego związku ogólnych sjonistów. Konferencja po wyczerpującej dyskusji ustaliła wytyczne konsolidacji ogólnego sjonizmu i zjednoczenia związku. Poza tem konferencja uchwaliła program i wybrała kierownictwo związku.

Poznań

ZGON WETERANA 1863 R.

W Poznaniu zmarł jeden z ostatnich weteranów 1863 roku Ignacy Mękowski, porucznik weteran 1863 r. w wieku lat 91.

Radom

KATASTROFALNE SKUTKI ULEWY.

Ulewny deszcz, który padał w Radomiu, nagromadził masy wody, które spowodowały nieprawdopodobne spustoszenia.

Na szosie warszawskiej między Radomiem a Firlejem żywioł wodny zniszczył trzy mosty i zabrał materjały potrzebne do budowy mostów na szosie, którą od Jedlińska do Radomia buduje obecnie ministerstwo komunikacji. Odcinek ten jest zakończeniem autostrady Warszawa—Radom.

Jak wielkie ilości deszczu opadły, widać z tego, że mosty i przepusty obliczone na maximum opadów zostały zupełnie zniesione, jak również i nasypy.

Na tym terenie niema znaczniejszej rzeki, a gdzieniegdzie są tylko strumyki, które w lecie wysychają. Obecnie wezbrały one do nieprawdopodobnych rozmiarów.

Na szosie kozienickiej zaraz za Radomiem świeżo remontowana droga na długości około 3,5 km. została zupełnie przez wodę zniszczona, a na ósmym km. za Radomiem pod Rajcem został zerwany most kamienny długości 10 m. Duże kamienie mostowe, słupy żelazne i betonowe odrzucone zostały pod silnym naporem wód na około 100 m. od miejsca, w którym stały. Po obu stronach mostu nasyp wysokości 4 mtr. został zniesiony na długość około 60 m. O sile żywiołu świadczy przeniesienie z ul. Gołębiej na ul. 1-go Maja, to jest około półtora km. w samym Radomiu zerwanego płotu długości 50 m.

Lublin

POWÓDŹ W LUBELSZCZYŹNIE.

Skutkiem zalania przez wodę łąk i zniesienia siana, mieszkańcy miasta **Janowa Lubelskiego** ponieśli straty około 1.000 złotych.

W związku z powodzią na terenie **gminy Chrzanów** zostało zniesionych 5 mostów gminnych, około 30 mostów gospodarskich, 2 stodoły ze zbożem, świnie oraz 60 sztuk drobiu. Nadto zostały zniesione drogi pomiędzy wsiami Maliny, Ładą, Braunią i Branewsko. Woda zabrała zboże, stojące w kopach, z pól, należących do mieszkańców tych miejscowości. Straty w mostach wynoszą około 3 tys. zł., straty z powodu uszkodzenia dróg wynoszą około 1,500 zł.; straty w inwentarzu i plonach narazie nieustalone.

Na terenie **gminy Kawęczyn** w związku ze zniesieniem mostu na rzece Branewka pod Krzemieniem straty wynoszą około 4,500 zł., zaś straty w związku ze zniesieniem 7 mostów gminnych około 4.000 zł. Straty z powodu uszkodzenia dróg wynoszą około 2 tys. zł.; straty w plonach narazie nieustalone.

W czasie ratowania chłopców we wsi Krzemień w rzece Branewce utonął Baran Walenty, lat 45, i syn jego Feliks, lat 14, których zwłoki zostały odnalezione.

Nad powiatem puławskim województwa lubelskiego przeszła 27. bm. w godzinach rannych ogromna ulewa, która wyrządziła znaczne szkody. W gminie Szczekarków wszystkie pola i drogi niżej położone są zalane. Ponadto woda zmyła częściowo płody z pól w gminach Selejów, Karczniska i Wąwolnica. W gminie Zyżyn zostały pozrywane wały przy stawach rybnych w majątku Zyżyn. Woda rozlała się po okolicznych polach. Nowobudująca się droga Bochocnica—Miłocin została przerwana w trzech miejscach. Woda zabrała ze świeżo wzniesionych nasypów około 1000 m^3 ziemi. Ponadto drogę gruntową Zyżyn—Baranów przerwała woda na przestrzeni około 150 mtr. Droga Kazimierz—Karczniska została pod Kazimierzem zasypana żwirem, zniesionym z sąsiednich gór.

Chrzanów

GROŹNY POŻAR.

Onegdaj w nocy w śródmieściu Chrzanowa przy ul. Garncarskiej wybuchł groźny pożar. Z niewiadomej przyczyny zajęły się materjały łatwopalne w garażu samochodowym. Ogień szybko przerzucił się na sąsiednie budynki, grożąc całej gęsto zabudowanej dzielnicy. Akcja była bardzo utrudniona z powodu braku wody, gdyż prace około budowy wodociągów miejskich nie są jeszcze ukończone, a rozkopane ulice uniemożliwiały dojazd do miejsca pożaru. Ogień zlokalizowano jedynie dzięki energicznej i ofiarnej pracy straży pożarnej i mieszkańców miasta. W czasie akcji ratunkowej runął z wysokości 5 m. zaczadzony strażak Jan Zieliński, którego pogotowie odwiozło do szpitala w Chrzanowie. Kilku innych strażaków odniosło lżejsze poparzenia.

Borysław

TRAGICZNY WYPADEK W SZYBIE NAFTOWYM.

Wczoraj w południe w szybie naftowym Kraków—Sosnkowski wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu ulegli 3 robotnicy, zatrudnieni przy wyciąganiu rur z otworu wiertniczego. W pewnym momencie zerwała się lina, przytrzymująca windę, skutkiem czego korba gwałtownie cofnęła się wstecz, uderzając robotników, którzy odnieśli silne rany. Po opatrzeniu ran w miejscowem ambulatorjum, przewieziono ich do szpitala w Drohobyczu.

Przemyśl

KATASTROFA KAJAKOWA.

Wczoraj wieczorem na Sanie wydarzyła się katastrofa kajakowa. Kajak, w którym jechało 3 osoby, przewrócił się. Jadący kajakiem ppor. korpusu sądowego Jabłoński utonął, zaś mjr. Danysz z dzieckiem zdołali się uratować.

Białystok

WŁOŚCIANIE BIAŁORUSCY JADĄ NAD POLSKIE MORZE.

W środę o godz. 6 rano wyjeżdża z Białegostoku wycieczka włościan białoruskich w liczbie 300 osób, która udaje się do Warszawy, Gdyni i Helu. Wycieczce towarzyszy grupa dziennikarzy białostockich. Wycieczka pragnie złożyć hołd P. Prezydentowi Rzeczypospolitej i p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

Programy radjowe

CZWARTEK, 30 SIERPNIA

Radjostacja Warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,38 Gimnastyka. 7,05 Dziennik poranny. 6,35 6,53 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dz. bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej 12,10 Koncert z Krakowa. 13,00 Dziennik południ. 13,05 Audycja dla dzieci: „Jak Bryś został moim przyjacielem" — wygł. p. B. Hertz. 13,20 Muzyka popularna (płyty). 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Muzyka lekka: Wyk.: Ork. T. Sygietyńskiego i L. Halama (piosenki). 17,00 „Skrzynka pocztowa". 17,15 Koncert z Katowic. 17,40 Utwory na skrzypce w wyk. T. Zygadło. Akomp. J. Lefeld. 18,00 Pogadanka z Poznania. 18,15 Słuchowisko p. t. „Wiśniowy sad" pg. Czechowa. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Muzyka lekka w wyk. zesp. P. Godwona (płyty). 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 Życie kultur. i artyst. stolicy. 20,10 Transmisja z Salzburga. Koncert symf. w wyk. ork. Filh. Wied. pod dyr. Toscanini. W przerwie I-ej Dziennik wiecz. (około 21,05) oraz (około 21,15) „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — wygł. inż. Z. Kobyliński. 22,05 „Powstanie teorji rasizmu" — wygł. dr. E. Stołyhwowa (odczyt). 22,15 Muzyka tan. z rest. „Bristol". 23,00 do 23,05 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

17,15 *Katowice.* Śląskie pieśni ludowe w wyk. chóru Stow. Kolejarzy Śląskich.
18,00 *Poznań.* „Nowy zawód kobiecy — dietetyczka" — wygł. p. J. Lewandowska.
18,30 *Moskwa. (WZSPS).* Koncert symfoniczny
19,15 *Poznań.* Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego.
19,20 *Katowice.* Recital skrz. A. Szafranka.
20,00 *Londyn (National Programme).* Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20,15 *Wiedeń.* Koncert symfoniczny pod dyr. Toscaniniego. Tr. z Salzburga.

PIĄTEK, DNIA 31 SIERPNIA 1934 R.

Radjostacja Warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,38 Gimnastyka. 7,05 Dziennik poranny. 6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dz. bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka popularna (płyty). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Koncert z Wilna. 13,55 „Z rynku pracy". 14,00 Wiadom. o eksporcie polsk. 14,05 Wiadom gospod. 16,00 Koncert z Poznania. 16,40 Utwory skrzypcowe w wyk. René Benedetti (płyty). 17,00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (tr. ze Lwowa) 17,30 Koncert solistów. Wyk.: S. Griffel (sopran — transmisja ze Lwowa) i T. Łuczaj (bas — Warszawa). 18,00 Reportaż. 18,15 Recital z Krakowa. 18,45 Pogadanka o turnieju lotniczym. 18,55 „Jak spędzić święto?" 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień następny. 18,15 Muzyka tan. w wyk. zesp.: B. Ette i Bravour (płyty). 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Skrzynka poczt. techn." — omówi red. W. Frenkiel. 20,12 Koncert popularny ze studja. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Z. Latoszewskiego i E. Maj (śpiew z tow. orkiestry). 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Tr. z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 „Przegląd wydawnictw rolniczych" — wygł. inż. W. Sawicki. 21,12 D. c. koncertu popul. 22,00 „Jeden dzień na wsi" — p. J. Gażyńskiej (felieton). 22,15 Muzyka taneczna z kaw. „Europa" w Ciechocinku. 23,00—23,05 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

17,00 *Lwów.* Audycja dla chorych.
18,15 *Kraków.* Recital fortepianowy L. Berkwicówny.
19,15 *Poznań.* Pieśni polskie w wykonaniu L. Kamieńskiej.
20,00 *Londyn* (Regional). Wieczór Beethovena. Transmisja z Queen's Hallu.
20,02 *Kraków.* Felieton „Problem młodzieży amerykańsko - polskiej" — wygł. dr. L. Krzyżanowski.
20,30 *Strassburg.* Koncert galowy pod dyr. Emila Coopera. (Transmisja z Vichy).
22,40 *Berlin.* Koncert symfoniczny.

RASIZM — W RADJO.

Wiele się dziś mówi, czyta i pisze o teorji rasizmu, którą można krótko wyjaśnić w ten sposób, że jest to pogląd uznający wyższość cywilizacyjną, kulturalną i polityczną jednej rasy ludzkiej nad drugą. Docent Uniwersytetu Warszawskiego dr. Eugenja Stołyhowa w swym odczycie radjowym który wygłoszony będzie w czwartek o godz. 22,05, przedstawi słuchaczom garść faktów historycznych, wyjaśniających, jak w umysłach pierwszych zwolenników tej teorji np. W. Edwards'a, Klemm'a hr. Artura de Gobineau, Laponge i innych kształtowała się ona i jak była początkowo używana do uzasadnienia podbojów europejczyków w kolonjach, zanim doszła do znaczenia teorji politycznej w Europie. Bardzo ciekawy odczyt wart jest wysłuchania, a może nawet i dyskusji po audycji radjowej.

Pamiętaj o braciach dotkniętych klęską powodzi!

Izba dla handlu zagranicznego w Gdańsku

Z dniem 1 września br. rozpocznie, utworzona rozporządzeniem z 16 sierpnia 1934 („Gesetzblatt" für die Freie Stadt Danzig nr. 66 z 20. 8. 1934 r.) Izba dla handlu Zagranicznego, swoją czynność. Biura znajdują się przy ulicy Neugarten 23-25 (gmach sejmu gdańskiego, wejście boczne, na lewo, drugie piętro). Biuro otwarte jest w czasie od godz. 8,15. Wnioski o przyjęcie w poczet członków kierować należy bez wszelkich formalności od dnia 1 września br. pod powyższym adresem. O załatwieniu dotychczas nadesłanych i wpływających nadal, aż do pierwszego zgromadzenia członków, wniosków o przyjęcie rozstrzyga tymczasowo Prezydjum. Ostatecznie decyduje o przyjęciu i wysokości składki wybrany, w myśl statutu przez zgromadzenie członków, Zarząd.

Pierwsze zgromadzenie członków odbędzie się w środę, **dnia 12 września br.** Na to zgromadzenie członków zaproszone będą te firmy, które przyjęte zostały na razie przez prezydjum w poczet członków.

Gdańsk, dnia 24 sierpnia 1934 r. 6125

Izba dla handlu zagranicznego w Gdańsku.

Obwieszczenie.

Zarząd Miejski wydzierżawia w drodze publicznego ustnego przetargu niżej przytoczone grunta:

1) łąkę, leżącą pod cegielnią zamkową w dolinie „Janzenbruch" o wielkości 0.62.04 ha.
2) rolę (rektorską) leżącą przy ulicy Gniewowskiej o wielkości 0.16.30 ha.
3) Łąkę leżącą między torem kolejowym a młynem śmiechowskim o wielkości 0.09.60 ha.
4) łąkę przy szosie do Gowina (przed strzelnicą) o wielkości 1.[illegible]3.00 ha.
5) rolę na placu Wolności o wielkości ca. 1.12.60 ha.
6) rolę przy ulicy 3-go Maja o wielkości 0.08.01 ha.
7) łąkę „Knippeldamm" przy szosie do Szemuda o wielkości ca. 1.25.00 ha.
8) rolę w ogrodach nanieckich o wielkości 0.02.80 ha.
9) rolę na granicy Pętkowca o wielkości 3.92.70 ha.

Odnośny przetarg odbędzie się w piątek dnia 31 sierpnia 1934 r. o godz. 10-tej w Ratuszu pokój nr. 8.

Wejherowo, dnia 28 sierpnia 1934 r. 6130

Zarząd Miejski:
(—) [illegible] burmistrz.

PRZETARG

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w „Monitorze Polskim" w dn. 24 sierpnia rb. i „Polsce Zbrojnej" w dn. 25 sierpnia rb. przetargi nieograniczone na następujące roboty:

Dnia 6 września rb. — 1) na budynek Urzędu Celnego i Straży Granicznej w Gdyni; 2) 1 garażu w Niepołomicach.

Dnia 10 września rb. — 1) na budowę domu dla podoficerów w Siedlcach; 2) na roboty malarskie w gmachu Kierown. Marynarki Wojennej w Warszawie.

Dnia 12 września rb. — 1) na budowę domu dla podoficerów w Gdyni.

6018 Zl. 4310

W postępowaniu upadłościowem względem majątku firmy Adam Ueberle w Bydgoszczy wyznacza się termin końcowy na dzień 21 września 1934 o godz. 11 w podpisanym Sądzie pokój 4. Zl. 1040-F

Bydgoszcz, dnia 23 sierpnia 1934 r. 6127

Sąd Grodzki.

Stop! Stop! Stop! **Atrakcja Gdyni!**

Otwarcie w piątek dnia 31 sierpnia!

Przybył do Gdyni tylko na 3 dni i rozbił olbrzymie namioty na placu obok rynku warzywnego

Otwarcie w piątek dnia 31 sierpnia!

I. REPREZENTACYJNY ODDZIAŁ

CYRKU STANIEWSKICH

z nowym rewelacyjnym programem 20 superatrakcyj świata. 150 artystów, 100 egzotycznych zwierząt, 250 ludzi personelu, stacja radjowa. Własne pociągi. Stajnia rasowych koni. 3 godziny emocyj i napięcia.

Przy cyrku bogaty zwierzyniec, otwarty codziennie od 9-tej rano do 7 wieczór. Wstęp 25 groszy. Cyrk gra bez względu na pogodę, ponieważ dach cyrku jest nieprzemakalny.

UWAGA. W sobotę i w niedzielę po 2 przedstawienia: o 4,15 popoł. i 8.30 wieczór. Na przedstawienia popołudniowe w sobotę ceny zniżone. 6119

Tylko 8 dni. Szczegóły w afiszach. **Tylko 8 dni.**

Ogłaszam przetarg
na dostawę koksu i węgla

dla opalania biur, szkół i wszelkich innych instytucyj miejskich w okresie zimowym 1934/35 w łącznej ilości: 500 ton koksu
320 ton węgla.

Dostawa odbywać się będzie stopniowo odpowiednio do zapotrzebowań w stosunku miesięcznym.

Termin i miejsce dostawy będą podawane każdorazowo do wiadomości.

Oferty zamknięte należy nadesłać do Intendentury Kom. Rządu w Gdyni, pokój nr. 43 do dnia 12 września 1934 r., godziny 12-tej, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do ofert należy dołączyć kwit na złożone wadjum w Kasie Miejskiej w Gdyni w wysokości 5% oferowanej sumy. Ceny należy kalkulować łącznie z dostawą w dom.

Zastrzegam sobie prawo oddania dostawy z wolnej ręki.

6114
Zlec. 670

Komisarz Rządu:
(—) Mgr. pr. Fr. Sokół.

Ogłoszenie

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego podaje się do wiadomości, że

1. *normalny bilet dla młodzieży szkolnej i dzieci kosztuje . . . . . zł 0,10*
2. *bloczki dla młodzieży skolnej i dzieci na 12 przejazdów . . . zł 1,—*
3. *bilet miesięczny imienny dla młodzieży szkolnej na nieograniczoną ilość przejazdów dziennie — miesięcznie . . . . zł 5,—*
4. *bilet miesięczny imienny dla młodzieży szkolnej na dwukrotny przejazd dziennie kosztuje zł 3,50*

Powyższe bilety nabywać można w biurze Tramwajów przy ul. Em. Warmjńskiego 8 (pokój 2) w czasie od godz. 8 do 15, względnie w Bydgoskim Oddziale Polskiego Bjura Podróży „ORBIS" (w Bydgoskim Domu Towarowym róg ul. Gdańskiej i Dworcowej) w czasie od godz. 8 min. 30 do 13-tej, i od godz. 15—18-tej.

Bydgoszcz, dnia 27 sierpnia 1934 r.

ZARZĄD MIEJSKI — TRAMWAJE
w Bydgoszczy.

6060 Zl. 1034-8



Przed kupnem

przekonaj się

Najlepsze, najtańsze rowery, opony i wirówki kupisz z gwarancją w firmie

B. WOJEWSKI

Wejherowo, Sobieskiego 2 i Gdynia, Starowiejska 26.

Dykty

już nabywać można
3 mm. 200×120 od zł 1,20
4 mm. 200×120 od zł 1,65

Polskadykta

Gdynia, 10 Lutego róg 3-goMaja. Tel. 10-68. (5611

III. E. 72-33. 6099

Obwieszczenie

W sprawie układu zapobiegawczego względem przedsiębiorstwa aptekarza Franciszka Maliszewskiego w Chełmży obwieszcza się w myśl art. 40 i nast. Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 244), że w celu ustalenia listy wierzycieli wyznaczony został termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 10 września 1934 r od godziny 9 do 13 w Chełmży w domu przy ulicy Chełmińskiej 21, II. piętro. Lista wierzycieli będzie wyłożona od dnia 16 września 1934 r. w Sądzie Grodzkim w Chełmży, pokój 7. Od daty wyłożenia listy osoby interesowane mogą zaskarżyć do Sądu Grodzkiego w Chełmży w terminie siedmiodniowym postanowienia nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę. Spór rozstrzyga ostatecznie wymieniony Sąd.

Nadzorca sądowy: Franciszek Szymański.

Km. 122-34. 6019

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy, rewiru II. Czesław Gaca, mający kancelarję w Brodnicy, Plac im. Marszałka Piłsudskiego nr. 31 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 października 1934 r. o godz. 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Płąchoty karta 41 Tom IV, stanowiącej własność Adama i Augusty małż. Frey w Allenstein Treudankstrasse 24, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 3.056,25 zł. przypadającej wierzycielce Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu brodnickiego w Brodnicy od dłużników: Adama i Augusty małż. Frey w Allenstein, Treudankstrasse 24 i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Brodnica, dnia 24 sierpnia 1934 r.

(—) Czesław Gaca, Komornik Sądu Grodzkiego.

38 fen. 68 fen. 88 fen.
1.35 1.75 2.75

Po tych cenach seryjnych sprzedawać będziemy wielkie zapasy towarów we wszystkich oddziałach!

Wykorzystajcie
tą wielką
okazję kupna!

N. STERNFELD

Gdańsk — Jawna Spółka Handlowa — Gdańsk

6181

k 1 K 26-32. 6100

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona w Lubawie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lubawa tom IV karta 127a na nazwisko Alojzego Roznerowskiego i żony jego Emilji z Lubawy stanowiąca nieruchomość miejską o obszarze 1 a. 79 mtr. kw. o czystym dochodzie jako podstawy podatku budynkowego 8 mk. 40 fen. zostanie w drodze egzekucji na wniosek małżonków Franciszka i Antoniny Chraplaków z Lubawy dnia 31 października 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 22. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 sierpnia 1932 r.

Lubawa, dnia 22 sierpnia 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zawiadomienie
Z dniem 1 września br.
zostaje otwarty skład konfekcji damskiej, męskiej i uczniowskiej przy Placu im. Marszałka J. Piłsudskiego 23
(Stary Rynek) pod firmą

Ełdeka

Chcąc dać możność Szan. Klijenteli korzystnego zakupu naszych wyrobów, urządzamy od dnia 1 września br. do 15-go tegoż miesiąca reklamową sprzedaż po cenach niebywale niskich.

6066 **Ełdeka**
Bydgoszcz, Stary Rynek 23

ŚLIWKI

6107

w większych ilościach kupuje

„LUKULLUS"

Bydgoszcz, ul. Poznańska 16, tel. 16-70

Rep. 164-34-II. 6096

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kościerzynie rew. II na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 1 września 1934 r. od godz. 11-tej, odbędzie się w Grzybowskim Młynie, pow. Kościerzyna, licytacja publiczna ruchomości, składających się z: 2 powózek, 2 wozów roboczych, 1 maszyny do siewu, 2 stadników czarn.-biał., 6 krów, 12 warchlaków a 1 ctr. i 2 koni roboczych oszacowanych na łączną sumę 3.300,00 zł., które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Zbiórka licytantów u p. Michała Gruby w Grzybowskim Młynie, pow. Kościerzyna.

(—) Piechowiak, Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Kościerzynie.

Starsza doświadczona

Książkowa

biegła maszynistka, władająca dobrze językiem polskim i niemieckim od zaraz poszukiwana. Oferty z odpisami świadectw, fotografją i podaniem pensji pod nr. 7276, do Administracji „Dnia Bydgoskiego", Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. 6108

Bufetowy

fachowiec. Dobrze zaprowadzoną restaurację oddaję na rachunek od dnia 1. X. br. Zgłoszenia kierować do Administracji „Dnia Grudziądzkiego" Grudziądz, pod nr. 6110.

Mieszkanie

6-pokojowe na I. piętrze do wynajęcia. Grudziądz, ul. Młyńska 19, m. 6. 6062

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracyj kolejowych na stacjach a) Puck i b) Działdowo z terminem objęcia w dniu 1 listopada 1934 oraz c) Miasteczko i d) Kowalewo Pom. z terminem objęcia w dniu 1 października 1934 r.

1) Osoby ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść oferty z dołączeniem życiorysu, poświadczenia obywatelstwa polskiego, odpisów świadectw oraz ewentl. świadectwa o inwalidztwie wojennem, najpóźniej do a) i b) do 25 września 1934 zaś c) i d) do 15 września 1934 godz. 12 w południe.

2) Oferty z oznaczeniem cyfrowem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na dzierżawę . . . ."

3) Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć za pośrednictwom P. K. O. na konto Nr. 170010 w kasie Dyrekcyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu wadjum w kwocie a) 400,— zł; b) c) i d) 100,— zł, które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia będzie zwrócone. Kwit na wpłacone wadjum winien być dołączony do oferty.

Jeżeli Oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy, lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie umówionym, to wadjum zatrzymane na poczet kaucji, przepada na rzecz Skarbu Państwa.

5) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy jest zawisła od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) w myśl obowiązujących ustaw.

6) Oferenci związani są swemi ofertami przez przeciąg (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zastrzega sobie prawo oddania wyżej wspomnianej dzierżawy według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.

8) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy, oznaczonego w ogłoszeniu przetargu.

9) Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszta ogłoszenia przetargu.

10) Informacyj bliższych udziela Bjuro Personalne (pok. 141) codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 11-tej do 13-tej.

Otwarcie oferty nastąpi dnia ad) a) i b) 25 września 1934 r. c) i d) 15 września 1934 r. o godz. 13-tej.

Uwaga: Oferty złożone po terminie wyznaczonym powyżej w punkcie 1) niniejszego ogłoszenia jak również oferty składane dodatkowo po komisyjnem otwarciu ofert, nie będą uwzględniane.

Toruń, w sierpniu 1934 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu
6104 Zl. 418-9

IV. E. 1161-34. 6126

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE.

Co do majątku firmy „Textil" T. z o. p. w Bydgoszczy, Stary rynek 10, wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 28 sierpnia 1934 r. o godz. 10 przed południem postępowanie upadłościowe, ponieważ jest niewypłacalna i wykazała zastanowienie wypłat z dniem 23 sierpnia 1934 r. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się Romana Stobieckiego, kupca z Bydgoszczy. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 31 października 1934 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 2 października 1934 r. o godz. 10 przed południem — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 6 listopada 1934 r. o godz. 10 przed południem. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 20 września 1934 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 28 sierpnia 1934 r.

Sąd Grodzki.

2 K 21-31. 6101

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona w Lubawie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lubawa tom III karta 85 na nazwisko Antoniego Hejki z Lubawy o obszarze 1 a, 94 mtr. kw. stanowiąca zabudowanie miejskie o czystym dochodzie jako podstawy podatku budynkowego 2100 mk. zostanie w drodze egzekucji na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie dnia 24 października 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 22. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 listopada 1931 r.

Lubawa, dnia 22 sierpnia 1934 r.

Sąd Grodzki.

Do akt Nr. Km. 1760-34. 6113

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III. zamieszkały w Gdyni, ul. Piotra Wysockiego nr. 13 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 1 września 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni ul. Św. Jan dom Z.U.P.U. miesz. p. Messy odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 maszyny do szycia Singer, oszacowanej na łączną sumę zł. 150,— którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 29 sierpnia 1934 r.

Komornik.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 30 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . . 15 fen.
" " " " 4-lamowej . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szyałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. na Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczanie pisma.